Ner 95. Kraków, Czwartek 25 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 24 kwietnia.

Rokowania ugodowe w Czechach wysuwają się obecnie ciągle jeszcze na pierwszy plan polityki wewnętrznej. Rezultat podróży hr. Taaffego do Pragi nie jest wiadomy, ale z wielu stron wskazują, iż konferencye prezesa ministrów z najwybitniejszymi przywódcami liberalnej i feudalnej wielkiej własności nie pozostaną bez wpływu na zagajone rokowania ugodowe, co do których objawi swoje zdanie w pierwszym rzędzie pełne zgromadzenie wyborców liberalnej wielkiej własności czeskiej, które się zbiera d. 28 b. m. Że zresztą w istocie sfery polityczne zajmują się żywo ugodą czesko-niemiecką, tego dowodem ostatnia mowa jednego z przywódców czeskich i drugiego wiceprezydenta Izby poselskiej Zeithammera, miana onegdaj w Carolinenthal w politycznem stowarzyszeniu dla Czech środkowych.

Zeithammer mówił o obecnej sytuacyi politycznej i wykazywał korzyści, jakie osiągnęli Czesi przez porzucenie biernej polityki, która jest zawsze obosiecznym mieczem. Dotykając abstencyi niemieckich posłów sejmowych, zaznaczył, iż niewątpliwie życzeniem wszystkich jest, aby do kraju zawitał pokój, wśród którego wspólnie obie narodowości mogłyby obok siebie pracować i rozwijać się. Mowca wspomniał o propozycyach ugodowych, czynionych przez klub czeski klubowi Schmeykala i dodał: W ostatnim czasie zaproponowano ze strony konserwatywnej wielkiej własności kompromis grupie liberalnej. O ile mi wiadomo, chodzi tu o kompromis taki, w którymby ani jedna, ani druga partya nie zobowiązywała się do jakichkolwiek ustępstw. Liberalnej wielkiej własności ofiarowano odpowiednią jej sile liczbę mandatów w tym tylko celu, aby mogła swoje interesa w sejmie reprezentować i aby osiągniętem zostało jej współdziałanie w obradach sejmowych. Otóż pytanie, czy ten kompromis przyjdzie do skutku. Jeśli liberalna własność zwróci się do klubu Schmeykala, natenczas może zażąda spełnienia poprzednio pewnych znanych rękojmi. Nie mogę się bliżej zapuszczać w szczegóły rokowań, ale tyle mogę powiedzieć, iż byłoby pożądanem, aby kompromis przyszedł do skutku. Mniemam, iż nikt nie wątpi, że mogłoby nastąpić porozumienie, które nie naruszałoby w niczem jedności tego królestwa i równouprawnienia obu szczepów. To są zasady kardynalne, od których odstąpić nie można, a jestem przekonany, iż porzucenia tych kardynalnych punktów nie sankcyonowałby naród czeski.

Podczas świąt rozpuszczono pogłoskę, iż Tisza zachorował i że wkrótce złoży kierownictwo gabinetu. *Budapesti Hirlap* wyraźnie doniósł, iż Tisza zamierza w listopadzie przedłożyć budżet na rok 1890 bez żadnego niedoboru, że tym aktem uważać będzie swoją misyę za spełnioną i że następnie złoży ster rządu. Następcą jego miałby zostać stojący ponad stronnictwami mąż stanu, sędziwy baron Mikołaj Vay. Do tych wątpliwych informacyj *Budapesti Hirlap* nie przywiązują znaczenia, owszem stwierdzają, że pogłoski te są tendencyjnemi wymysłami, gdyż prezes ministrów nie jest ani chory, ani też zamierza ustąpić.

Trzej nowi ministrowie węgierscy: Weckerle, Szilagyi i Szapary złożyli swe mandaty do parlamentu i muszą się poddać nowemu wyborowi. Nowy minister skarbu rozwinął przed swymi wyborcami w Nagy-Banya obszerny program, zakreślający urzeczywistnienie daleko sięgających planów. W program ten wchodzi: reforma administracyi skarbowej i całego politycznego zarządu w kierunku rozszerzenia państwowej, a ścieśnienia autonomicznej ingerencyi, reforma bezpośrednich podatków, konwersya całego długu państwa, stopniowe zniesienie loteryi i przywrócenie waluty. Nieco skromniej określił swoje plany ministeryalne Dezydery Szilagyi w otwartem piśmie do preszburskich wyborców. Oświadcza się on za gruntownemi reformami na polu sądownictwa i administracyi, za zaprowadzeniem fakultatywnych ślubów cywilnych, za utrzymaniem ugody z Austryą, za decentralizacyą najwyższego sądu, za utworzeniem nowego prawa spadkowego, tudzież za wolnomyślną ustawą o stowarzyszeniach i zgromadzeniach ludowych. Ponowny wybór Weckerlego i Szilagyi'ego w dotychczasowych okręgach jest zapewniony. Natomiast hr. Szapary pismem, wystosowanem do swoich wyborców w Török-Szent-Miklosz, złożył mandat poselski i zrzekł się ponownego wyboru, nie chcąc, aby się ponowiły znowu smutne sceny, jakie miały miejsce przy ostatnim jego wyborze. Wówczas to bowiem hr. Szaparego i kilku wyborców z jego partyi obrzucono kamieniami. Szapary ma obecnie zapewniony wybór w innym okręgu wyborczym.

Podczas przyjmowania kardynałów i prałatów w Watykanie w pierwsze święto wielkanocne, o którem nam już wczorajszy telegram główniejsze podał wiadomości, ubolewał też Papież w rozmowie z kardynałem Bausa nad uciemiężeniem, jakie sprawia Kościołowi wewnątrz kraju uzurpowane przez rząd włoski prawo udzielania *Exequatur*, z kardynałami zaś Schiaffino i Hergenroether rozmawiał o pracach badawczych w bibliotece watykańskiej i w archiwach papieskich i oświadczył, że sale Borgiów będą niezadługo otwarte, znajdujące się tam bowiem dotąd książki przeniesione zostaną do innego lokalu.

Dawniejsi komendanci korpusów rosyjskich w pobliżu granicy stojących, będący już w podeszłym wieku, otrzymali komendy nad korpusami głębiej w Rosyi stojącemi, w nadgranicznych zaś zastąpieni zostali świeżem rozporządzeniem cara młodszemi siłami, co łącznie z rozporządzeniem, pomnażającem treny pomocnicze, wzmacnia gotowość do boju armii rosyjskiej i zwraca na siebie uwagę w Berlinie i w Wiedniu.

Boulanger mniema podobno, że ponieważ dobrowolnie wyjeżdża z Brukselli, będzie mógł raz po raz powracać do Belgii i tu się ze stronnikami swymi, przybywającymi z Francyi, naradzać. Pisma boulanżystowskie ogłaszają też, że wyjeżdża do Anglii tylko na dwa tygodnie. W nadziei swobodnego powrotu może się jednak zawieść, bo jak słychać, rząd belgijski dowiedziawszy się o tych zamiarach, chce po wyjeździe jego ogłosić rozkaz wydalenia go z kraju.

Do żegnającej go przedwczoraj deputacyi, która mu zarazem życzenia swe z powodu przypadających na ten dzień imienin jego składała, odezwał się Boulanger ze śmieszną przesadą: „Czy będziemy w Londynie, czy gdziekolwiek, wszędzie obchodzić nas będzie wielkość Ojczyzny naszej, jej spokój wewnątrz, jej godność na zewnątrz. Mówicie panowie o powrocie naszym do Francyi. Bądźcie pewni, że wrócimy i to z podniesioną głową. Nie chcieliśmy nigdy zbaczać z drogi prawa i nie zboczyliśmy z niej. Oczekujemy tryumfu naszych idei w najbliższych wyborach powszechnych. Nim to nastąpi, pracować będziemy nad tem, aby powodzenie polityce narodowej zapewnić.“

Opinione mniema, że Izba włoska przechyli się na stronę tych, którzy pragną zajęcia Asmary i Kerenu w Afryce; głównym przeciwnikiem tych zamysłów jest minister wojny Bartolé-Viale, uważając je za zbyt kosztowne, a nieprowadzące do znaczących celów. Odbywać się zresztą będą w całych Włoszech meetingi, z których jedne za ogólną polityką Crispiego, drugie przeciw niej agitować będą.

II.

Podczas gdy rozgrywał się w naszej monarchii przerażający dramat domowy, który zaciężył ponuro nad sprawą publiczną i podczas gdy ona zwykłym biegiem rzeczy ludzkich upomniała się wobec niego o swe prawo do dalszego życia, słowem, podczas gdyśmy po katastrofie w Mayerlingu załatwiali jako tako nasze interesa w tej części monarchii, a wcale nie dobrze we Węgrzech; podczas gdy przygotowujemy się do walki w sprawie szkolnej, która prawdopodobnie przybierze rozmiary burzy w szklance wody, a szukamy środków pogodzenia Czechów z Niemcami, owego kamienia filozoficznego w Austryi, pragnąc przecież, aby się okazało, że to pojednanie nie jest kamieniem filozoficznym, gromadzą się chmury od strony wschodniej. — Przerażać one nie mogą; niepokoić muszą.— Świeże na Wschodzie zmiany w oczach tych tylko mogły mieć doniosłość, którzy przywiązywali wartość do poprzedniego stanu rzeczy, którzy karmili się w tej mierze nadziejami czy złudzeniami. Ci zaś, którzy nie upatrywali w nim ani rozwiązania, ani rękojmi na przyszłość, nie mogli być owemi zmianami zaskoczeni, nie mogli widzieć w nich nowego niebezpieczeństwa, ani poczytać je za istotne straty.

Na całym Wschodzie odbywa się proces ciekawy. Wszystkim tym zmartwychwstałym ludom i na nowo tworzącym się społeczeństwom tyle i tak głośno mówiono— nie dalej jak w delegacyach austro-węgierskich — o ich niezależności i samodzielności, że w końcu w to uwierzyły, a wybieg dyplomatyczny wzięły za prawdę dziejową i polityczną.

Temu poczuciu niezależności i samodzielności, które w owe ludy wparto, przypisać należy w znacznej części przesilenia i zmiany zaszłe w Serbii i Bułgaryi.

Tylko że interpretacya owej niezależności i samodzielności wypadła w Belgradzie i Bukareszcie w ten sposób, iż one mają pociągnąć za sobą nietylko wykluczenie obcego mięszania się, ale także usunięcie obcego wpływu— (co niweczy teoryę sfer wpływów) — oraz odzyskanie wolności nachylania się w tę lub ową stronę, łączenia się wedle interesów a nawet pociągów, a zatem w danym razie przechylenia także *proprio motu* szali na rzecz Rosyi.

I rzecz godna uwagi, że podczas gdy dyplomacya rosyjska po dokonanych faktach probuje przedstawić takowe, jako własną zasługę, istotnie mało była w ich przygotowaniu czynną, chociaż prawdopodobnie skorzysta z nich. Z tego też punktu widzenia miała dyplomacya austryacka wszelką słuszność, nie pozwalając na ustalenie się przekonania, iż owe wypadki były pobiciem jej przez dyplomacyę rosyjską. Zwycięzką była tu tylko siła rzeczy i jedynie rozwój wypadków zgotował jednym mniej lub więcej miłą, drugim mniej lub więcej przykrą niespodziankę. Zwycięzców i pobitych nie było, bo ostatecznie jedni nie sięgali po wawrzyny, podczas gdy drudzy nie bronili pozycyj. Ale oczywista, iż w końcu wypaść to może na korzyść tych, na których stronę siła rzeczy przechyla szalę.

Na dzisiaj ten obrót rzeczy może być nieprzyjemnym, niebezpiecznym nie jest; ani abdykacya króla Milana, ani przyjście do władzy p. Catargiu nie mogą się stać powodem wojny europejskiej, bo mogłyby być tylko pozorem do niej. Wybór zaś pozoru zależy od potężniejszych, a kwestya wojny i pokoju rozstrzyga się nierównie wyżej, pod nad głowami tych wszystkich małych, co głowy podnoszą a w głowach w których na myśl wojny powstaje przerażenie.

Że trudno będzie o drugiego równie wiernego Austryi prawosławnego i słowiańskiego księcia, ale zarazem mniej popularnego w tamtym świecie, jak Milan, to nie ulega wątpliwości. Abdykował on i opuszczał stanowisko oraz przyjaciół z poczuciem usług oddanych dawniej Austryi bez skrupułów co do możliwych dla niej szkód i nie krył wcale, że najzgubniejszy dla niego w następstwach krok: wojna z Bułgaryą miała na celu odciągnięcie ruchu serbskiego od Bośni i granic Austryi. W wojnie, czy pokoju, pod tym względem król Milan był wzorowym sąsiadem, a wszyscy na to się zgadzają, że zawdzięczano spokój w Bośni więcej jeszcze może zachowaniu się jego, niż mądrej zresztą administracyi p. Kallaya. Ztąd pierwsze niebezpieczeństwo, aby nowy porządek rzeczy w Serbii nie okazał się albo mniej przezornym, albo też mniej sumiennym w stosunku do Bośni, aby słowem nie dał się porwać idei wielko-serbskiej, która ogarnia całą przestrzeń rozciągającą się od Czarnogóry do granic Bułgaryi, przestrzeń obejmującą prowincye zajęte i posiadane przez Austryę. A podniet i zachęty do rozwijania tych planów, czy złudzeń zapewne nie braknie i do nich dziś już zaliczyć można istniejący wciąż podobno, czy też wysuwany zamiar: dania za małżonkę następcy tronu rosyjskiego księżniczki Heleny Czarnogórskiej, olśniewającej carewicza swoją niezwykłą pięknością, a wychowanej w monasterze petersburskim.

Że nadzieje w tym kierunku obudził w pierwszej chwili upadek króla Milana, nazwany abdykacyą, to było widocznem. Zdawać się mogło, że naraz Belgrad staje się główną kwaterą wszystkich pokutujących do czasu duchów Wschodu; pospieszył tam Zankow i pospieszył znany a czynny sekretarz księcia czarnogórskiego. Było to jednak widocznie za wcześnie, a rozum stanu wcielony w p. Risticzu stawił przeszkody niecierpliwościom. P. Ristic, niewątpliwie najmędrszy i najbardziej wykształcony ze Serbów, grał całe życie w szachy z królem Milanem i w końcu dał mu mata. Doszedł do szczytu władzy i powodzenia i zapewne zechce używać skutków zwycięstwa i narażać ich nie będzie lekkomyślnie.

Na tem opierają się rachuby znośnego rozwoju wypadków w Serbii, a bezpieczeństwa dla sąsiedniego mocarstwa. — Na tem także opiera się przypuszczenie, że nawet powrót królowej Natalii i exarcybiskupa Michała nie przeważy szali, gdyż p. Ristic będzie zazdrosnym o swą władzę, zarówno jak przezornym w zachowaniu jej. Jak długo zapanuje on nad stronnictwami i nad samym sobą? — to inne pytanie. Niezależność finansowa i handlowa, z wszystkich niezależności najbardziej dziś jest drogą Serbom, i w tym kierunku powstaćby mogły istotne trudności w stosunku do Austryi, która zbytnich ustępstw, jak uczy przeszłość, poczynićby tu ani chciała, ani mogła. Ale traktat handlowy obowiązuje jeszcze przez dwa lata, a przy jego odnowieniu zapewne Serbia przypomni sobie groźną notę, wyszłą z Ballplatzu w podobnej okoliczności, a która spowodowała już raz upadek p. Risticza.

Piorunów zatem, powtarzamy, nie dopatrujemy się w owych chmurach ukazujących się od Wschodu, ale sprowadzają one stan słotny i wilgotny i sprowadzić mogą niemało kłopotów. I w Belgradzie także choroba wieku, niemoc moralna i zwątpienie nerwowe zaważyły i przeważyły szalę może jeszcze więcej, niż względy polityczne, kiedy bardziej chorobliwy, niż schorowany Milan opuszczał posterunek i popełniał moralne samobójstwo. Rozstrojony prywatnem i publicznem życiem, w pierwszem i drugiem wytężył był Milan struny tak, że musiałyby były pęknąć. To też na owo moralne samobójstwo złożyła się prostracya fizyczna i psychologiczne rozdrażnienie, które zapewne nasuwało nieraz widmo sztyletów, znanych rodzinie Obrenowiczów; finansowe bankructwo i położenie polityczne bez wyjścia. Mówią, że oddziałała także na króla Milana przygnębiająco, katastrofa Mayerlingu.

Opowiadają przytem, iż, temu lat kilka, znaleźli się razem: dzisiejszy cesarz niemiecki, arcyks. Rudolf i były król serbski — na łowach. Tam wieczorem, przy myśliwskiej uczcie zaprzysiężono sobie potrójną przyjaźń, wierność i pomoc. Scena ta pomimo ram, w których się odbyła, utkwiła w pamięci Milana; prawdopodobnie wielcy, którzy w niej udział brali, zapomnieli o niej nazajutrz; mały pamiętał i budował wiele na tem zbrataniu się.

Tem głębsze sprawić na nim miało wrażenie zniknięcie dobrowolne z widowni jednego z uczestników owej sceny, a list drugiego odradzający abdykacyę nie zdołał przeciwdziałać i wpłynąć na zmianę postanowienia powziętego pod wpływem przekonania Milana, że nieszczęście go ściga i że nic nigdy powieść mu się nie może. Bo do charakterystyki tego dziwnego księcia, tego tworu tak skończonego naszej epoki należy, iż będąc upodobaniami i całym sposobem życia wychowańcem cywilizacyi zachodniej, nie przestał on być człowiekiem Wschodu, wierzącym w fatalizm. Otóż w ostatnich czasach wiara we własne nieszczęście przybrała u króla Milana takie rozmiary, iż stosował ją do wszystkiego, do ważniejszych i mniejszych rzeczy i że gdy siadał do *whista* z pp. Persianim i Hengelmüllerem, z góry zapowiadał, że wygrać nie może, że musi przegrać, bo fatalność ściga go wszędzie i zawsze, nieustannie. Abdykacya zatem była tu poniekąd ucieczką przed Eumenidami. Pozostanie ona jednak objawem owego braku powołania do rzeczy wyższych, które sprawia, że się nie chce być ani królem, ani bohaterem, że się nie umie wytrwać ani na tronie, ani na posterunku, skoro tylko zbytnich wymaga to ofiar i wysiłeń. Prawda, że króla i bohatera rzemiosło, za naszych czasów, bardzo się popsuło, jak powiedział francuski komedyopisarz, ale nie mniej te dezercye i abdykacye są wskazówką wygaśnięcia w sercach ludzkich nietylko szlachetniejszych żądz, ale także poczucia obowiązków odziedziczonych lub przyjętych.

I tak schodzi dziś ze sceny nic nie zdziaławszy młody jeszcze Milan z lżejszem zapewne sercem, niż to uczynił Karol V, po długiem, mozolnem i pełnem chwały panowaniu.

Obdarzony bystrością ale najzgubniejszą, bo jałową, król Milan składając rządy, rozmawia bez oburzenia o pogłoskach, zresztą najzupełniej kłamliwych— przypisujących abdykacyę rosyjskim pieniądzom, i pyta tylko, wiele przypuszczają, iż mu dano za koronę rubli. Nie dano mu za nią ani jednego, już dlatego zapewne, że nie byłby przyjął, ale i dlatego także, iż oceniano w Petersburgu, że już nic wartą nie była.

Życie wcale nie monarsze, rozwód, błędy polityczne, własne i przyjaciół zrzuciły ze skroni Milana koronę, skoro nie potrafił jej utwierdzić na głowie silną dłonią, na której mu przecież nie zbywało i silną wolą, której nigdy nie miał. Ci jednak, którzy go dobrze znają, twierdzą, że i tym razem uniósł go temperament tak dalece, iż zapomniał, że jest zbyt młodym aby pozostać bezczynnym i że stworzy on jeszcze dla wszystkich nie małe kłopoty.

W każdym razie Belgrad przedstawić może jeszcze dla chciwej wrażeń publiczności nielada widowisko, jeżeli około tronu małoletniego syna spotkają się Natalia i Milan i jeżeliby u stóp tego tronu rozegrała się sprawa zniesienia rozwodu.

Rozporządzenia wykonawcze do nowej ustawy wojskowej.

(Dokończenie).

Jednoroczna służba liniowa na własne koszta i na koszta skarbu. Jednoroczna służba w linii ma być odbywaną z reguły na własny koszt, t. j. ochotnicy jednoroczni powinni z własnych środków pokrywać wydatki na żywność, broń i umundurowanie, przy kawaleryi zaś posiadać własnego konia i żywić go własnym kosztem. Jednoroczni ochotnicy, służący na koszt własny, mają prawo do skarbowego mieszkania oraz do pomieszczenia konia. Nie wolno ich atoli, jeżeli ponoszą koszta mieszkania, zamykać w koszarach, skoro tego wyjątkowo nie wymagają szczególne powody służby, wykształcenia lub karności.

Ochotnik jednoroczny, pełniący służbę na własny koszt, musi złożyć 174 złr., a mianowicie 6 złr. za broń i dodatki, 48 za mundur i 120 złr. (łącznie z żołdem) na utrzymanie roczne. Kawalerzysta uiszcza oprócz tego 252 złr. na konia wraz z rynsztunkiem i kuciem.

Ubodzy, którzy złożyć nie są w stanie 174 złr., mogą, udowodniwszy potrzebne uzdolnienie naukowe, służyć wyjątkowo na koszt państwa.

Ci to otrzymują na koszt państwa broń, umundurowanie, żywność i mieszkanie, nie mogą być jednak przydzieleni do kawaleryi. Otrzymują zaś płacę żołnierza najniższej kategoryi.

Wybór broni i podania do władz wojskowych. Aspirantom do jednorocznej służby ochotniczej przysługuje prawo wolnego wyboru oddziału wojska, powinni jednak posiadać uzdolnienie fizyczne, odpowiednie do wybranego rodzaju broni i oddziału i wypełnić warunki, obowiązujące niektóre rodzaje broni.

Poborowi, starający się o pozwolenie jednorocznej służby w linii, powinni podania swe przesyłać przed końcem lutego, w którym to miesiącu powołani są do głównego poboru, na ręce odnośnej powiatowej władzy politycznej i dołączyć do tego komisyi poborowej świadectwo lekarskie. Przy poborze uzupełniającym uwzględnia się tylko wtenczas tego rodzaju podania, jeżeli zostały poprzednio zgłoszone przy głównym poborze i jeżeli poborowy stawił się przed komisyą poborową przynależnego okręgu.

W podaniu należy wymienić wybrany oddział, ewentualnie życzenie pełnienia służby na koszta państwowe, wreszcie rok, do którego aspirant służbę odroczyć pragnie. Do podań kandydatów, chcących służyć na koszt własny, należy dołączyć legalizowane oświadczenie ojca, względnie opiekuna, zobowiązującego się utrzymać aspiranta podczas służby w linii.

Ochotnicy, pragnący służyć na koszt państwa, mają do podania o dotyczące pozwolenie załączyć następujące dokumenta: 1) świadectwo naczelnika gminy, stwierdzone przez starostwo, a wykazujące szczegółowo środki utrzymania petenta, majątkowe stosunki rodziny, sposób ponoszenia kosztów nauki, ewentualnie czy i jakie pobiera petent stypendyum; 2) poświadczenie udowadniające, że ani petent, ani jego rodzina nie są w stanie ponieść wydatku 174 złr. rocznie; 3) świadectwo moralności, wystawione przez dyrekcyę zakładu, którego aspirant jest uczniem, a ewentualnie przez władzę polityczną.

Wybór garnizonu nie jest ochotnikom jednorocznym dozwolony.

Rozporządzenie p. ministra wyznań i oświaty, dotyczące ulg, przyznanych jednorocznym ochotnikom, będącym zarazem słuchaczami wyższych zakładów naukowych, zawiera następujące przepisy:

Co się tyczy imatrykulacyi. Postanowienie §. 6, lit. c. ogólnego regulaminu studyów uniwersyteckich z dnia 1 października 1850, wedle którego uskuteczniona na jednym z wydziałów imatrykulacya dopóty ma walor, dopóki słuchacz nie przerwie swych studyów na czas dłuższy jak jednego półrocza, zostaje rozszerzonem co do jednorocznych ochotników, odbywających służbę czynną w czasie studyów w tym kierunku, że imatrykulacya ważną pozostaje przez cały pierwszy rok służby czynnej.

Wspomnianym imatrykulowanym, wszelako nie wpisanym uczniom, przysługują w tym czasie, bez względu na ich stosunek wojskowy, wszystkie prawa i obowiązki obywateli akademickich. Rok ten jednak w przepisany czas studyów wliczonym nie będzie.

§. 2. Aby i ta młodzież, która swą jednoroczną służbę czynną bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości odbywa, zarówno z młodzieżą, w §. 1 wymienioną, w czasie tego roku czynnej służby korzystać mogła z praw i obowiązków obywateli akademickich, dozwala się jej uzyskać imatrykulacyę na jednym z uniwersytetów bez równoczesnego wpisu na przedmioty.

Imatrykulacya taka ważną zostaje podczas pierwszego roku służby czynnej.

§. 3. Podobne zastosowanie mają wzmiankowane postanowienia względem uczniów akademij technicznych i akademii rolniczej.

W myśl tego należy szczególnie zwyczajnych uczniów tych zakładów, którzy służbę czynną jako jednoroczni ochotnicy w czasie studyów odbywają, uważać podczas pierwszego roku służby czynnej jako zwyczajnych imatrykulowanych uczniów tych zakładów.

Również zezwala się uzyskać tym uczniom, którzy służbę czynną jako jednoroczni ochotnicy bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości odbywają, imatrykulacyę na zwyczajnych słuchaczy jednego z tych zakładów bez wpisu na pojedyncze przedmioty.

Uczniowie tacy nie opłacają za ten rok żadnego czesnego.

Co się tyczy poświadczeń frekwencyi dla uczniów medycyny. § 4. Uczniom medycyny, którzy podczas swych studyów rozpoczynają półroczną służbę czynną w linii w dniu 1 kwietnia, udzielić należy poświadczeń frekwencyi za półrocze zimowe już w ostatnich ośmiu dniach marca, nawet gdyby prawidłowy termin udzielania tych poświadczeń dla innych słuchaczy później się rozpoczynał.

Co się tyczy stypendów, uwolnienia od czesnego, opłat naukowych i taks egzaminacyjnych. — § 5. Imatrykulowani na uniwersytetach jednoroczni ochotnicy pozostają podczas pierwszego roku służby czynnej w używaniu nadanych im w celu studyów na tych uniwersytetach stypendyów.

Wypłata zapadłych rat stypendyjnych nastąpi za kwitami, uwierzytelnionemi przez przełożoną władzę wojskową stypendysty i władzę akademicką w sposób dotychczas praktykowany.

§ 6. Okoliczność odbywania jednorocznej służby czynnej przez zwykłych imatrykulowanych uczniów uniwersytetów nie stoi na przeszkodzie nadaniu im stypendyum.

§ 7. Ci jednoroczni ochotnicy, którzy w myśl § 25 ustawy z 11 kwietnia 1889, drugi rok czynnie służyć mają, mogą w pierwszych czterech tygodniach drugiego roku służby wnieść do władzy akademickiej poświadczoną przez przełożoną władzę wojskową prośbę o wstrzymanie dalszego nadania posiadanego przez nich stypendyum, która to prośbę wraz ze swą opinią ma przedłożyć władzy fundacyą zawiadującej.

Jeżeli taki słuchacz po ukończeniu drugiego roku służby studya swe bezpośrednio kontynuować będzie, zaasygnowanem mu zostanie przed rozpoczęciem roku szkolnego stypendyum napowrót.

§ 8. Tym stypendystom, którzy służbę czynną jako jednoroczni ochotnicy dopiero po ukończeniu studyów odbywają, zastrzeżonem zostaje prawo poboru jednorocznej kwoty ich stypendyum na wypadek złożenia egzaminów ścisłych, względnie egzaminu nauczycielskiego dla gimnazyów i szkół realnych w sposób dotychczas przepisany. Termina w tym celu postanowione liczyć się mają od czasu ukończenia służby czynnej.

§ 9. Postanowienia w §§ 5 do 8 zawarte zastosowane mają być tylko o tyle, o ile nie sprzeciwiają się zarządzeniom fundatora.

§ 10. Zresztą zatrzymują swą moc obowiązujące przepisy co do udzielania, dalszego pobierania i odebrania stypendyum także co do jednorocznych ochotników z tem, że ile dotyczy tych świadectw uniwersyteckich, które wymagają faktycznego kontynuowania nauk (świadectw z egzaminów i kolokwiów) nie ten czas, podczas którego stypendysta, albo ubiegający się o stypendyum służbę czynną odbywał, lecz okres czasu służbę wojskową bezpośrednio poprzedzający pod rozwagę wziąć należy.

§ 11. Pod względem uwolnienia od czesnego, względnie opłat naukowych i taks egzaminacyjnych, zastosować należy wobec wymaganych świadectw studyów odnośne postanowienia paragrafu 10.

Sprawa egzaminów, a mianowicie: teoretycznych egzaminów państwowych na wydziałach prawno-politycznych. § 12. Kandydatom do egzaminu państwowego historycznego, którzy rozpoczynają jednoroczną służbę czynną w październiku bezpośrednio po ukończeniu przez nich czwartego półrocza i to nie w mieście, w którem znajduje się uniwersytet, na który uczęszczali, wyznaczyć należy na ich prośbę, jeżeli okoliczność tę należycie udowodnią, termin do egzaminu zamiast w październiku, w czasie między 20 a 28 września.

Prośby o przypuszczenie do tego egzaminu wnosić należy zresztą w ten sam sposób, jak prośby o przypuszczenie do egzaminu w terminie październikowym.

§ 13. Przy oznaczeniu dnia egzaminu tym kandydatom, którzy egzamin państwowy historyczny w czasie służby czynnej składać zamierzają, uwzględnić należy wedle możności w ramach zwykłych terminów egzaminacyjnych ich wojskowy stosunek służbowy i oparte na nim uzasadnione życzenia.

Uwzględnienia tego jednak domagać się mogą tylko ci kandydaci, którzy należycie udowodnili swój charakter jako jednorocznych ochotników, albo wykazali, iż w najbliższym czasie rozpoczną służbę wojskową.

Dziekan wydziału ma sporządzić osobny spis tych kandydatów i wręczyć go prezesowi komisyi.

§ 14. Słuchaczy, którzy służbę czynną jako jednoroczni ochotnicy już ukończyli, albo też ją w październiku bezpośrednio po ukończeniu studyów następującym rozpoczynają, przypuścić należy do egzaminu państwowego sądowego już w lipcu.

§ 15. Słuchaczy, którzy rozpoczynają czynną służbę jako jednoroczni ochotnicy w październiku, następującym bezpośrednio po ukończeniu przez nich studyów, przypuścić należy do egzaminu państwowego z nauk politycznych, jeżeli złożyli w myśl § 14 egzamin sądowy z pomyślnym skutkiem, w czasie około 20 a 28 września.

Drugie rygorozum na wydziale medycznym. § 16. Uczniowie medycyny, którzy odbyli przepisaną w § 27 ust. z dnia 11 kwietnia 1889 r. półroczną służbę czynną w linii, jeżeli złożyli już pierwsze rygorozum medyczne z pomyślnym skutkiem i wykażą się, iż przez cztery półrocza odbywali praktyczne ćwiczenia w klinice medycznej, przypuszczeni być mogą do drugiego rygorozum medycznego już w ciągu dziesiątego półrocza ich studyów.

Egzamina nauczycielskie dla gimnazyów i szkół realnych. § 17. Ci kandydaci stanu nauczycielskiego, którzy odbyli służbę czynną jako jednoroczni ochotnicy, mogą już w początku siódmego półrocza studyów uniwersyteckich, przepisanych w artykule 2 rozporządzenia ministeryalnego z d. 7 lutego 1884 r. (dz. pr. p. Nr 26), dotyczącego egzaminów na nauczycieli gimnazyów i szkół realnych, upraszać o doręczenie im tematu wypracowania pisemnego, jakie ma być w domu wykończone, jeżeli odpowiedzieli zresztą warunkom powołanego wyżej rozporządzenia ministeryalnego co do egzaminów promocyjnych i państwowych na akademiach technicznych i akademii rolniczej.

§ 18. Imatrykulowanych zwykłych słuchaczy akademij technicznych i akademii rolniczej, którzy bezpośrednio po odbyciu służby czynnej, jako jednoroczni ochotnicy, studya swe prawidłowo kontynuują, traktować należy pod względem dodatkowego przypuszczenia do egzaminów promocyjnych i państwowych, tak, jak gdyby przerwa studyów u nich nie miała miejsca.

§ 19. Tych słuchaczy, którzy bezpośrednio po odbyciu służby czynnej pierwszy egzamin państwowy składać chcą, przypuścić ma prezes komisyi egzaminacyjnej pierwszego egzaminu państwowego do tego egzaminu w terminie październikowym lub też w następującym po tym terminie lutowym, jeżeli zgłosili się w czasie od 1 do 8 października.

W końcu postanowiono, iż rozporządzenie niniejsze nabiera natychmiast mocy obowiązującej.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Rzym 17 kwietnia.

Zatrzymam się dziś nad instytucyami pobożnemi Rzymu, przeciw którym p. Crispi przygotowuje nowe zamachy. Osobna komisya parlamentarna rozbiera obecnie projekt rządu, który niebawem pojawi się w Izbie. Zmiany, jakie w organizacyi tych instytucyj zamierza przeprowadzić obecny rząd, są wielkiej doniosłości, to też umysły żywo się niemi zajmują. W kilku słowach powiem, o co chodzi. Ustawa z 3-go sierpnia 1862 r. zapewnia tym instytucyom zupełną autonomię, która jest nieodzownym warunkiem ich istnienia ze wszech miar dobroczynnego dla społeczeństwa. Projekt nowej ustawy proponuje: 1) skoncentrowanie administracyi instytucyj dobroczynnych i dzieł miłosiernych, mających odrębne majątki i odwieczne statuta, w jednem ręku władzy municypalnej miast o ludności do 10.000 mieszkańców; 2) rozliczne zakłady i instytucye pobożne innych, większych miast mają być zjednoczone pod osobnym zarządem lub podzielone na grupy; 3) autonomia ma być zachowaną tylko w wyjątkowych wypadkach. Ta centralizacya ma się odnosić zarówno do starych jak i nowych instytucyj. Cała odpowiedzialność za zarząd funduszów i kierunek zakładów ma być skoncentrowaną w rękach municypiów i rządu. Rada municypalna lub prowincyonalna będzie miała prawo zreformować to lub inne dzieło pobożne i miłosierne, jeśli uzna jego cel i statuta za nieodpowiednie. W razie, gdyby instytucye te opierały się zmianom, prefekt może je w duchu projektowanej ustawy nakazać i siłą narzucić.

Wobec tego projektu, tak daleko sięgającego, utworzono komitet celem dostarczenia dokładnych informacyj parlamentowi o naturze tych instytucyj, a do tego badania utworzono także podkomitety w całym kraju, które zbierają daty. *Riforma* dowiedziawszy się o powstaniu tych komitetów, podniosła okrzyk oburzenia na klerykałów, jakoby używali sprawy instytucyj dobroczynnych dla agitacyi w całym kraju. Organ p. Crispiego korzysta z tego, aby pobudzać tych deputowanych liberalnych, którzy są przeciw centralizacyi instytucyj dobroczynnych, że w tem leży intryga klerykalna. Nie potrzebuję dowodzić, jak szkodliwym i niebezpiecznym jest projekt rządowy, a jak niecną taktyka *Riformy* przeciw komitetom, które w kraju dobre znajdują usposobienie. Parlament przekona się z zebranych przez komitety dat, na jaką szkodę wystawiłaby ustawa te zakłady, odejmując im autonomią. W gruncie chodzi tu o to, aby dobroczynność, płynąca z odwiecznych fundacyj katolickich, oddać w ręce biurokratycznej filantropii magistratów i urzędników rządowych z cechą bezwyznaniową.

Druga kwestya, którą się bardzo zajmuje świat polityczny, to włoska polityka kolonialna w Afryce. W tej mierze występują dwa prądy — jeden żąda, aby korzystając ze śmierci Negusa, wyprawy włoskie posuwały się w głąb Abisynii — drugi prąd jest przeciw kosztownym i hazardownym wyprawom. Takie przedsięwzięcie — mówią antiafrykanie — przechodzi siły naszego kraju — dotychczasowe próby okazały, jak trudne i wątpliwe osiąga się tam rezultaty. Rząd oświadczając, że nie bierze jeszcze postanowienia, jest w gruncie za zajęciem terytoryum sąsiedniego Massuah. P. Crispi oświadczył jednak, że nie chce brać odpowiedzialności.

Różne kongresy katolickie, które się mają w tych czasach zebrać, nadesłały do Watykanu swe programy. Wywołały one serdeczne zadowolenie — i w Watykanie spodziewają się ztąd pomyślnych skutków. Papież cieszy się widokiem praktycznej pracy katolików w różnych krajach. Zjazd katolicki w Wiedniu poprzedzi podobne zebranie w Lizbonie, które jest skutkiem osobistego wpływu Papieża na episkopat portugalski.

Stanowisko p. Crispiego wzmocniło się dla prostej przyczyny, że Izby są na wakacyach. Gdy się znów zbiorą, opozycya wystąpi zorganizowana.

W pałacu Doria Pamfili odbył się wielki koncert na korzyść schroniska sierot Ojca Augustyna. Panie zagraniczne zebrały na nim 2.500 franków. Po koncercie damy te udały się do klasztoru św. Antoniego i wręczyły zebrany fundusz Ojcu Augustynowi, który serdecznie im dziękował w imieniu sierot i błogosławił.

Konsystorz odbędzie się z końcem maja — a gdy nastąpiło porozumienie z Francyą, Papież kreować będzie 8 kardynałów i trzech francuskich, arcybiskupa z Malin i arcybiskupa paryskiego — oraz jednego prałata rzymskiego, którego nazwiska nie mogę wam jeszcze podać.

Nuncyusz brukselski Mgr Ferrata został mianowany sekretarzem kongregacyi spraw kościelnych zagranicznych. Wybór ten wskazany został ogólną czcią, jakiej ten prałat używa dla swych cnót i zdolności. Nominacya ta jest nader ważną ze względu na doniosłe sprawy, które teraz między Stolicą św. a innemi rządami mają być rozstrzygnięte.

P. Minister spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 18 marca 1889 l. 3.762 powołał stosownie do postanowień § 12 ustawy z 28 grudnia 1887 D. p. p. L. 1 z r. 1888 na członków Zakładu ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków dla Galicyi i Bukowiny z siedzibą we Lwowie utworzyć się mającego w myśl § 9 powołanej ustawy i rozp. ministr. z 22 stycznia 1889 dpp. L. 11 pp. Antoniego Andahazego de Andahaza et Szent Andràs, radcę Namiestnictwa we Lwowie; Dra Wacława Domaszewskiego, dyr. Banku kraj. we Lwowie; Mikołaja Krasuckiego, sekretarza Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie; Fryderyka Langenhan, prezydenta Izby handlowej i przemysłowej i dyrektora bukowińskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach; Henryka Seiche, radcę rachunkowego Dyrekcyi dóbr bukowińskiego gr. or. funduszu religijnego w Czerniowcach i Dra Tadeusza Skałkowskiego, adwokata krajowego i posła na Sejm krajowy we Lwowie.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Sonn- und Montags- Ztg donosi, że przy bliskim awansie majowym armii, Arcyksiążę Leopold Salvator mianowany zostanie majorem, a Arcyksiążę Franciszek Salvator rotmistrzem. Jenerał-porucznikami zostanie mianowanych 7 jenerał-majorów.

Nowy regulamin ćwiczeń wyjdzie już niebawem z druku.

Najw. postanowieniem zezwolono na powiększenie liczby posad radców czeskiego wyższego sądu krajowego z 39 na 41.

Vaterland dowiaduje się, iż rządy obu połów monarchii w myśl Najw. intencyi uchwaliły rozszerzenie zaopatrzenia wdów i sierot po wojskowych i że skutkiem tego kategorya tych, których ojcowie rodzin przy wydaniu ustawy z r. 1887 znajdowali się już na pensyi, może liczyć z całą pewnością na uwzględnienie.

Ministrowie skarbu obu połów monarchii mają się porozumieć co do dalszej gospodarki finansowej. Donosząc o tem, *Sonn- und Montags- Ztg* dodaje: „Konferencye nastąpią już w ciągu przyszłego tygodnia we Wiedniu, a uchwały, jakie zapadną, będą miały niemałą doniosłość. P. Dunajewski dąży do tego, ażeby osiągnięta w bieżącym roku równowaga budżetowa nie została już w przyszłości zachwianą, a młodemu ministrowi skarbu węgierskiego, ambitnemu p. Wekerle, zależy oczywiście bardzo wiele na tem, ażeby przedkładając pierwszy preliminarz swemu parlamentowi, mógł zapowiedzieć, że chroniczny niedobór zniknie także i z budżetu węgierskiego. Tymczasem zarząd armii — pomimo pokojowego położenia obecnego, które wcale dalszego rozwoju sił zbrojnych w mocarstwach europejskich nie powstrzymało — stawia ponownie świeże żądania. Z niemałem zajęciem oczekujemy zatem wyniku pomienionych narad obu ministrów."

Z Poznania.

Przy wyborach na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego jarocińsko-wrzesińsko-pleszewskiego oddano 11,778 głosów. Z tych Dr Z. Dziembowski z Poznania otrzymał 9,549 głosów, p. Tschuschke zaś z Babina 2224 głosów. Dr Dziembowski wybrany zatem posłem.

Z Warszawy.

Korespondent *Graždanina* porównywa życie towarzyskie Rosyan w Warszawie przed laty dwudziestu pięciu z obecnem. Porównanie to nie wypada korrystnie dla Rosyan. Pomimo bowiem że w r. 1864 nie było jeszcze klubu rosyjskiego, gdyż ten uorganizowany został w r. 1867 z inicyatywy namiestnika, hr. Berga, życie to dzisiaj jest daleko mniej ożywione. Korespondent utyskuje, że sala, należąca dziś do rządu gubernialnego, udzielana dawniej chętnie na występy i popisy artystów i amatorów rosyjskich, dziś jedynie otwiera się na koncerta warszawskiego instytutu muzycznego, na których nic prawie rosyjskiego usłyszeć, a Rosyan prawie zobaczyć nie można. Zaznacza też korespondent, że artyści rosyjscy, pojedyncze ich trupy, nie mają literalnie gdzie się podzieć w Warszawie, muszą się ograniczać bądź na sali rosyjskiego towarzystwa dramatycznego, bądź na sali klubu i występują zazwyczaj przed pół pustemi ławkami.

Dnia 18go maja zostanie otwartą w Warszawie wystawa pracy kobiet, natomiast wystawa inwentarza, zapowiedziana na czerwiec, nie odbędzie się w roku bieżącym, z powodu niemożności zebrania wystarczającego funduszu na jej urządzenie.

Z Warszawy donoszą, iż ostatniemi czasy rząd zawezwał gubernatorów, ci naczelników, ci znów podwładnych sobie wójtów — do dania inicyatywy i przeprowadzenia wśród ludności Królestwa Polskiego dobrowolnego udziału w postawieniu pomnika w każdem powiatowem mieście, mającego uwiecznić „cudowne ocalenie cara podczas katastrofy kolejowej pod Borkami." Wezwani przez naczelników wójtowie otrzymali podobno instrukcyę dostarczenia na ten cel z każdej gminy choćby najmniej 200 rubli. Zebrana suma ma być przeznaczoną w połowie na rzeczone pomniki, w drugiej na cerkiew w miejscu katastrofy.

Warszawska *Gazeta Polska* pisze:

Sztab XV korpusu, przeniesiony przed kilku miesiącami z Kazania do Warszawy, pomieszczony został w alei Ujazdowskiej. Do składu tego korpusu, według nowej organizacyi, weszły dywizye: 2 piechoty wraz z artyleryą, stojąca w gubernii siedleckiej i twierdzy w Brześciu litewskim; 8 wraz z artyleryą, wyłączona z korpusu VI, a konsystująca w Warszawie, oraz gubernii warszawskiej i piotrkowskiej, wreszcie przybyła z moskiewskiego okręgu wojennego 13 kawaleryi wraz z artyleryą, konsystująca w gubernii siedleckiej i lubelskiej.

Z Watykanu.

Piszą do *Gazety Warszawskiej*: Biletem sekretarstwa stanu Ojciec św. mianował konsultorem propagandy ojca Waleryana Przewłockiego, jenerała Zmartwychwstańców, którego, jak powiadają niektórzy, czeka w przyszłości purpura kardynalska, jako męża wielce prawego i uczonego. Byłby to pierwszy kardynał w zakonie Zmartwychwstańców, którzy dotąd nie mieli purpurata, tak jak go miały wszystkie inne zakony.

Wychodząca we Florencyi *Rassegna Nazionale* umieściła świeżo artykuł sensacyjny p. t. „Rzym i Włochy", poruszający sprawę porozumienia Watykanu z Kwirynałem. Artykuł nosił podpis: *Un prelato italiano.*

Watykan zwrócił uwagę na ten artykuł, dowodzący możliwości pojednania i uznał za rzecz konieczną odpowiedzieć nań, zwłaszcza gdy duchowieństwo poczęło dopytywać się, jak ma zapatrywać się na wynurzenia owego prałata.

Odpowiedź swą wystosował Leon XIII pod adresem biskupa Brescii. Artykuł powyższy i inne podobne otrzymały w tej odpowiedzi ostre upomnienie, w końcu zaś powiedziano, że Papież nie dopuszcza nawet myśli uznania faktów spełninnych.

Z Petersburga.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, von Plewe, obdarzony został orderem Orła białego. Poseł w Bukareszcie, Chitrowo, i starszy radca ministerstwa spraw zagranicznych, Lamsdorf, mianowani zostali mistrzami dworu. Towarzysz ministra spraw zagranicznych, Wlangali, mianowany został sekretarzem stanu cesarza. Prezes departamentu ekonomii państwowej, Abaza, obdarzony został orderem św. Andrzeja. Sekretarz stanu, Hübbenet, mianowany został ministrem komunikacyj.

W zarządzie ministeryum spraw zagranicznych między innemi nagrodami udzielono: order św. Andrzeja posłowi ks. Łobanowowi-Rostowskiemu, order św. Aleksandra Newskiego posłowi przy dworze londyńskim Stahlowi i dyrektorowi wydziału spraw wewnętrznych bar. Osten-Sackenowi, order św. Anny 1szej klasy posłowi w Belgradzie Persianiemu.

Osoby duchowne wyznania rzymsko-katolickiego zaliczone zostały do orderów: św. Włodzimierza II klasy arcybiskup warszawski Popiel, św. Anny I klasy członek komisyi duchownej prałat Dowgiałło, św. Stanisława I klasy biskup sandomierski Sotkiewicz i rektor akademii duchownej Simon.

Obdarowani zostali: oznakami brylantowemi orderu św. Aleksandra Newskiego jen.-gubernator wileński Kachanow, orderem św. Włodzimierza II klasy gubernator wołyński Jankowski.

Awansowani zostali za odznaczenie się na jenerał-majorów: naczelnik warszawskiego fortecznego zarządu inżynieryi Starynkiewicz i dowódca łomżyńskiej brygady straży pogranicznej Narbutt. Orderem Orła białego obdarzony został naczelnik warszawskiego okręgu żandarmów Brok.

Starszy prezes warszawskiej izby sądowej, Butowski, mianowany został radcą tajnym; wicegubernator siedlecki, Zauszkiewicz, rzeczywistym radcą stanu; starszy referent kancelaryi jenerał-gubernatora warszawskiego, Vacqueret, rzeczywistym radcą stanu. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim, Pęcherzewski, otrzymał order św. Włodzimierza 2 klasy; członek rzymsko-katolickiego kolegium duchownego, kanonik Leski, św. Włodzimierza 3 klasy; zarządzający izbą probierczą, Łapunow, otrzymał rangę rzeczywistego radcy stanu. Pełniący obowiązki naczelnika kancelaryi dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Nowosielski, otrzymał order św. Włodzimierza 3 klasy.

Mianowani zostają: dowódca korpusu grenadyerów, Stołpin, członkiem komitetu Aleksandrowskiego rannych; dowódca 13 korpusu, Manzej, dowódcą korpusu grenadyerów; dowódca 10 korpusu, Świeczyn, członkiem komitetu Aleksandrowskiego rannych; komendant fortecy Kowna, Klem, pomocnikiem dowodzącego wojskami okręgu wileńskiego; dowódca 12go korpusu, bar. Taube, pomocnikiem dowodzącego wojskami okręgu kijowskiego; dowódca 9 korpusu, Friede, komendantem fortecy warszawskiej; komendant fortecy warszawskiej, Swistunow, dowódcą 6 korpusu; dowódca 6 korpusu, Pawłow, dowódcą 7go korpusu; dowódca 5 korpusu, Dandeville, dowódcą 10go korpusu; dowódca piętnastego korpusu, Biełokopastow, członkiem rady wojennej; naczelnik artyleryi okręgu moskiewskiego, Kilchen, komendantem fortecy Kowna; dowódca 7go korpusu, Ellis, członkiem rady wojennej; naczelnik 22ej dywizyi piechoty, Rauch, mianowany dowódcą 15 korpusu; naczelnik 40 dywizyi piechoty, hr. Tatiszczew, dowódcą 13 korpusu; naczelnik 15ej dywizyi piechoty, Goremykin, dowódcą 6 korpusu; naczelnik 3ej dywizyi grenadyerów, Zwierew, dowódcą 12go korpusu; naczelnik artyleryi korpusu gwardyi, Owander, dowódcą 9go korpusu.

W *Russkim Inwalidzie* opublikowane zostały najwyżej pod d. 21 marca zatwierdzone czasowe przepisy co do nabywania furgonów i uprzęży dla formowania transportów wojennych przy stawianiu armii na stopie wojennej.

Pod prezydencyą ministra sprawiedliwości, przy współudziale towarzysza ministra spraw wewnętrznych v. Plewego i towarzysza ministra skarbu, jak się dowiaduje *Graždanin*, ciągną się debaty w sprawie zniesienia urzędów powiatowych sędziów pokoju i ustanowienia na ich miejsce naczelników ziemskich. Podobno narady dobiegają już ostatniego kresu, a ich rezultatem ma być zniesienie posad sędziów pokoju w powiecie i w mieście powiatowem, z tym warunkiem, że te funkcye, które początkowo miały być przekazane sądowi okręgowemu, będą spełniać sędziowie śledczy. Z tego powodu liczba tych ostatnich ma być zwiększoną.

KRONIKA.

— **Pogrzeb** ś. p. Teresy z książąt Sułkowskich hr. Wodzickiej odbył się dziś zrana. Ubodzy Towarzystwa Dobroczynności i sierotki z ochron szły przodem długiego pochodu, następnie postępowały zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. Kondukt prowadził osobiście Książę Biskup Krakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa, wśród którego znajdował się X. infułat hr. Potulicki, przybyły z Kromieryża na Morawie.

Za trumną postępowało czterech synów: Roman, Stanisław, Józef — który pospieszył wprost z Madrytu — i Antoni Wodziccy, córka i zięć Michałowie Sobańscy, wnukowie Dembińscy, hr. Kazimierzowa Wodzicka z synem, hr. Alfredowie Wodziccy, hr. Adamowie Krasińscy, hr. Mycielscy, p. Henryk Lisicki. Z Warszawy przybyli na pogrzeb: hr. Feliksowie i Kazimierzowie Sobańscy, hr. Feliksowie Plater Zyberg. W niezmiernie tłumnym orszaku były rodziny spokrewnione i zaprzyjaźnione z domem Wodzickich, a ogólny udział dawał miarę sympatyi i szacunku, jaką ten dom we wszystkich warstwach społeczeństwa krakowskiego posiada i tej czci, jaka ogólnie otaczała postać zmarłej. Wiosenny dzień był jakby znamieniem tej pogody duszy, która odznaczała zmarłą przez całe życie i tej śmierci spokojnej i pogodnej, co była życia wiary uwieńczeniem. Trumnę złożono do grobu familijnego Wodzickich, a ciężkiej boleści osieroconej rodziny odpowiadał nastrój żałobny zgromadzonych.

Urzędnicy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, powodując się pamięcią na miłosierdzie dla ubogich, które całe życie ś. p. Wodzickiej cechowało, zamiast wieńca na trumnę, złożyli dla sierót po zmarłym koledze do rąk chorej matki uzbieraną pomiędzy sobą kwotę 25 złr.

— **Święcone** u hr. Kazimierzów Badenich we Lwowie zgromadziło w pierwszy dzień Świąt cały świat lwowski w wspaniałych salonach pałacu namiestnikowskiego. W wielkiej sali stał kolosalny stół, ustawiony w podkowę, ubrany przepysznie w kląby kwiatów i zastawiony wszystkiemi, uświęconemi obyczajem, produktami sztuki kulinarnej, pomiędzy któremi zwracał na siebie powszechną uwagę wspaniały tradycyjny baran, naturalnej wielkości, nadzwyczaj misternie wykonany. Gospodarstwo z staropolską serdecznością dzielili się z każdym z wchodzących gości jajem wielkanocnem i składali wszystkim życzenia z tą ujmującą prostotą i naturalnością, jaką się właśnie odznaczają i czem wszystkich serca porywają p. Namiestnik i jego czcigodna małżonka. To też wesoły i zupełnie swobodny ton panował w tem licznem, kilkaset osób liczącem zgromadzeniu, złożonem z najrozmaitszych warstw i stanów. Dopiero koło godziny 3 poczęli się goście rozjeżdżać.

— **Rękawka** zgromadziła wczoraj niezliczone tłumy na wzgórzach Krzemionek. Bawiono się rzucaniem suchych jak kamień bułek stojącej na stokach gór czeredzie wstrętnej, oberwanej, zebranej z ostatnich nor i zaułków. Oto do czego zeszła tradycya obdzielania ubogich darami. Piękny widok na Kraków może jedynie usprawiedliwić ową wycieczkę na wzgórza podgórskie.

— **Hr. Władysław Broel Plater**, poseł na sejm 1831 r., jeden z najczynniejszych członków emigracyi, założyciel muzeum w Rapperswyll, zmarł w willi swej Broelberg pod Zürichem, opatrzony śś. Sakramentami. Zmarły był synem kasztelana Ludwika Platera, a bratem ś. p. Cezarego Platera, wielce w sprawach narodowych i kościelnych zasłużonego obywatela w Wielkopolsce.

— **Zmowa woźniców kolei konnej.** Zaburzenia w Wiedniu, wywołane zmową woźniców, przybrały znaczne rozmiary, a i w drugie święto t. j. w poniedziałek rozgrywały się na „Favoriten" smutne sceny. Wybryki mas robotniczych, sprzyjających woźnicom, były w poniedziałek jeszcze większe, niż w niedzielę. Wystąpiła już w niedzielę piechota i kawalerya w silnych oddziałach, a dowódzcy mieli pozwolenie do użycia białej broni w razie potrzeby. Na „Favoriten" wojsko w istocie musiało dobyć broni i wielu robotników jest ranionych lub stratowanych kopytami końskiemi. W domach na Himbergerstrasse, w kawiarni Denka szyby powybijane kamieniami. Z lokalów publicznych rzucano na wojsko kufle i szklanki, musiano więc te lokale zamknąć.

Wieczorem o godzinie 7 po raz trzeci wystąpić musiała kawalerya przeciw zgromadzonym tłumom, przyczem użyć trzeba było broni. Konny policyant Riedl został ciężko raniony w głowę kamieniem i spadł z konia. Drugi strażnik został ściągnięty z konia, a tłum rzucił się na niego, by go rozszarpać. Dragoni ocalili strażnika. Kamieniami obrzucono dragonów, gdy komendant wezwał tłum do rozejścia się. Schwytano ajenta, rozdającego pieniądze i namawiającego robotników do rzucania kamieniami na wojsko.

Na Hernals były również rozruchy. Między innemi wykolejono i rozbito wóz kolei konnej. Tu wystąpili huzarzy. W Penzing i Währing były również zamieszki. W Rudolfsheim schwytano drugiego ajenta rozdającego pieniądze. — Między tłumami rozbiegła się wieść, że Schönerer dał 15,000 na fundusz należących do zmowy woźniców. Z tego powodu wznoszono okrzyki: Niech żyje Schönerer! — Szczególnej broni używają tłumy. Wyrzucają z łuków ostro zakończone wielkie gwoździe, raniące konie kawaleryjskie.

Zmowa nie ustaje. Od pracy usunęli się z obawy nawet ci, którzy chwilowo woźniców zastępowali. — Aresztowanych jest wogóle 84 osób. We wtorek rano było w mieście spokojnie, na wieczór wszakże zapowiadano nowe sceny i zgromadzenia robotnicze. — Prezes policyi miał audyencyę u N. Pana w sprawie zmowy woźniców.

— **Straszny wypadek kolejowy** zdarzył się, jak donoszą telegramy, pod Buenos Ayres w tych dniach. Pociąg szedł z niewyjaśnionych przyczyn z podwójną chyżością po grobli kolejowej, która wskutek długich słot bardzo była osłabioną. Zdaje się, że wykolejenie nastąpiło w następstwie obluzowania się szyn. Wagony pierwszej klasy wyszły cało, ale wagony drugiej klasy powywracały i spiętrzyły się na sobie. Przytem spłonęły trzy wagony, w których jechało około 200 emigrantów włoskich, którzy dzień przedtem przybyli z Europy i w najweselszem usposobieniu udawali się na miejsca przeznaczenia. — W pierwszej chwili nie można było zdać sobie sprawy z tego, co się stało. Z powywracanych wagonów wybuchnął słup płomieni, a przerażające krzyki wydobywały się z pośrodka jego. Podróżni pierwszej klasy pierwsi pospieszyli na ratunek nieszczęśliwych, lecz niełatwem było to zadanie. Ośmnaście osób uległo zaraz strasznym cierpieniom; prócz nich ośmdziesiąt cztery odniosły ciężkie uszkodzenia. Dzienniki opisują okropne szczegóły i epizody. Jeden z podróżnych widząc dochodzące już doń płomienie, czynił napróżno wysilenia, aby wyrwać przychwycone kołami poły sukni. Chcących mu pospieszyć z pomocą wstrzymał żar ognia — musieli patrzeć, jak w ich oczach zginął w strasznych mękach uprażony. Uorganizowana pomoc nadciągnęła dopiero w 3 godziny później. Dzienniki amerykańskie ogłaszają subskrypcyę na nieszczęśliwe ofiary.

— **Wspaniałomyślny wybraniec szczęścia.** Onegdaj przed południem przybył do burmistrza wiedeńskiego mężczyzna, który nie wymieniwszy swego nazwiska, ofiarował 2.500 złr. z następującem przeznaczeniem: po 500 złr. otrzymają dwaj osieroceni chłopcy, którzy dnia 1 b. m. zajęci byli przy ciągnieniu wiedeńskich gminnych losów. Główna tych losów wygrana padła na nieznanego ofiarodawcę. Drugi tysiąc ma być rozdzielony między resztę sierot wiedeńskiego miejskiego Zakładu, wreszcie 500 złr. między ubogich Wiednia.

Z miasta i kraju.

— **Porządek dzienny** czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej zawiera między innemi drobniejszemi sprawami wniosek wzywający Magistrat, iżby z gminami sąsiadującemi z gminą m. Krakowa, których dzieci do tutejszych szkół ludowych uczęszczają, poczynił stosowne rokowania, aby podobnie jak gmina Czarna wieś za posyłanie dzieci do szkół ludowych krakowskich stosowny roczny datek do funduszu szkolnego płaciły. Z dalszych wniosków wymienić należy wniosek, zapraszający radcę miejskiego prezesa Dra Majera, aby zechciał się podjąć nadzoru nad kursami dopełniającemi w szkole wydziałowej żeńskiej, niemniej wniosek o przyjęcie do wiadomości wyjaśnienia sekcyi szkolnej względem rzekomego zaprowadzenia klas wyznaniowych w szkole pospolitej miejskiej na Dajworze, oraz w szkole wydziałowej żeńskiej. Po posiedzeniu jawnem przyjdą sprawy osobiste na porządek dzienny posiedzenia poufnego.

— **Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili: gmina miasta Przemyśla (z 5 udziałami), Ludwik Cichowicz (2 udziały), Dr Kusztelan, Anna Davy i Kornelia Grabska z W. Ks. Poznańskiego, Stanisław hr. Tarnowski (z 10 udziałami), Dr Feliks Szlachtowski (z 2 udziałami), Dr Arnold Rappoport (z 5 udziałami), Franciszek hr. Potulicki (z 3 udziałami), Kazimierz hr. Łodzia Czarniecki, X. kan. Dr Stan. Spis, Władysław Sadowski, Ludwik Brudziński. Złożyli dawniej deklarowane udziały: JE. Książę Biskup Krakowski (3 udz.), Dr Władysław Ściborowski (2 udz.), Gmina m. Krakowa (30 udz.), Gmina Zakopane z deklarowanych 10 udziałów 2 udz., X. kan. Fox. Ogółem jest dziś złożonych w Towarzystwie wzajemnego kredytu 332 udziałów, potrzeba tedy do ukonstytuowania jeszcze 168 udziałów, jednak z tych jest około 120 udziałów już deklarowanych, a nadto donoszą nam, że Magistrat miasta Lwowa uchwalił uczynić wniosek Radzie m. Lwowa przystąpienia do Towarzystwa Ochrony Tatr z 10 udziałami; ma być uczyniony drugi wniosek przystąpienia z 50 udziałami. Przypominamy, że w sobotę 27 b. m. ma się odbyć ogólne zgromadzenie Towarzystwa.

— **Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne** za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożarów r. 1306 i 1528 za przyczyną św. Floryana odprawi się w poniedziałek przewodni 29-go kwietnia b. r. w kościele parafialnym na Kleparzu. Na mocy pozwolenia Namiestnictwa zarząd bractwa Ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym tygodniu w obrębie miasta dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego od tylu wieków urządzanego nabożeństwa.

— **Święcone dla dzieci**, zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, odbyło się kosztem składkowym członków Rady ogólnej w pierwsze święto o godzinie 10 w gmachu Towarzystwa przy ul. Koletek. W obecności kilku członków Rady i urzędników Tow. przemówił prezes Dr Ściborowski w serdecznych słowach do zgromadzonych dzieci, tłumacząc im znaczenie uroczystego dnia i napominając ich, aby kiedyś na pożytecznych członków społeczeństwa wyrosły, poczem nastąpiło rozdzielenie święconego. Podniosły a zarazem rzewny był to widok, gdy prezes z każdem z dzieci zosobna dzielił się święconem jajkiem, podczas gdy obecni radcy roznosili przysposobione na dwóch stołach dary Boże i częstowali niemi dzieci. Nadmienić wypada, że cech tutejszych rzeźników za powodem radcy St. Armółowicza przyczynił się w części do podniesienia tej uroczy-

stości, przysyłając w darze rozmaite wędliny. Rada ogólna zamierza na rok przyszły rozszerzyć święcone na cały zakład Towarzystwa Dobroczynności, zależeć to jednak będzie od stanu funduszów, a głównie od ofiarności publicznej, jaka się pod tym względem okaże.

Święcone w lokalu Towarzystwa drukarzy i litografów „Ognisko" odbyło się w drugie święto. Około godziny 11 dokonał poświęcenia wobec zaproszonych gości i zebranych w liczbie kilkudziesięciu towarzyszów sztuki drukarskiej X. St. Załęski T. J. i przemówił serdecznie do obecnych, poczem wszyscy zajęli miejsca u stołów dla spożywania święconego. — Wśród ożywionej pogawędki wznoszono liczne toasty, zakończone tradycyjnem „Kochajmy się!"

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek d. 25go b. m. w ul. Wiślnej i św. Anny.

— **Gminie Półwsia Zwierzynieckiego** przyznane zostało przez Magistrat krakowski w porozumieniu z Starostwem krakowskiem prawo grzebania zmarłych mieszkańców Półwsia na cmentarzu krakowskim. Wykluczeni są od tego prawa zmarli na zaraźliwe choroby. Zezwolenie powyższe udzielone zostało z tego powodu, że w Półwsiu mieszka wiele osób przynależnych do Krakowa.

— **Ernest Streit**, obywatel m. Krakowa i właściciel znanej tutejszej restauracyi, zmarł onegdaj, przeżywszy lat 50.

— **Helena Wilkońska**, ur. w Znórce w W. Księstwie Poznańskiem, lat 18 licząca, córka Wincentego i Florentyny z Bojanowskich Wilkońskich, zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami. — Pogrzeb odbędzie się d. 25 kwietnia z ul. Karmelickiej Nr 48 o godz 4 po południu.

— **Ogłoszenie konkursu.** Wydział krajowy ogłasza konkurs na premie dla literatów polskich z fundacyi Franciszka Kochmanna. Termin ubiega dnia 31 marca 1890 roku. Rozdane będą dwie premie: jedna w kwocie 500 złr., druga w kwocie 1.000 złr., dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych, z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej. Mogą to być utwory autorów żyjących lub zmarłych (drukowane za życia autora). Dzieła winny być nadsyłane w terminie wyżej oznaczonym pod adresem Wydziału krajowego.

— **Namiestnictwo** dozwoliło komitetowi budowy rzym.-katol. kościoła w Dornawatra na Bukowinie, zbierać dobrowolne składki w Galicyi i w W. Księstwie Krakowskiem do końca 1889 r., na budowę tegoż kościoła. Zbieraniem składek wzmiankowanych zajmować się mają osoby upoważnione do tej czynności i zaopatrzone w certyfikaty wydane przez komitet budowy, a poświadczone przez właściwe starostwo.

— **Lwowskie Towarzystwo oświaty ludowej**, jak z ostatniego sprawozdania widzimy, rozwija coraz szerszą działalność. Potrafiło ono założyć już 84 czytelń ludowych tak we Lwowie, jak i po za jego obrębem. Niektóre z tych czytelni doszły do wysokiego stopnia rozwoju. I tak czytelnia przy ul. Janowskiej we Lwowie liczy 570 członków, odbiera stale 14 dzienników, ma bibliotekę liczącą 897 dzieł w 1303 tomach. W ubiegłym roku odbyło się w tej czytelni kilka wieczorków muzykalno-deklamacyjnych, a wypożyczono członkom do domów 5735 dzieł. I po za murami Lwowa rozwijają się bezustannie czytelnie, szczególniej czytelnia w miasteczku Rudzie, pod gorliwą opieką X. Jana Trzopińskiego. W czytelni tej zbiera się codziennie 70 do 100 osób na odczyty X. Trzopińskiego. Towarzystwo powiększyło także w roku ubiegłym wiele czytelni wiejskich. — Ogólna suma dziełek, znajdujących się w 84 czytelniach, wypożyczalniach i biblioteczkach wiejskich wynosi 11,490, tomów 13,062, a zatem w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 2200 dziełek, 2382 tomów. Nowe biblioteczki założono w Dawidowie, Wojniłowie, Tomaszowicach, Łopusznej, Brzeżanach, Kołaczycach, Sowinie, Bobulincach, Jaśle, Biezdziedzy, Brzyskach. — Sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodach 2493 złr. 1 c., zaś w rozchodach 1888 złr. 52 c., pozostało w kasie 604 złr. 42 c. Cały majątek Towarzystwa wynosi 3763 złr. 96 c. — Wiele zdziałano szczupłemi środkami. Uznało to odbyte temi dniami walne zgromadzenie i wyraziło wydziałowi, a głównie jego przewodniczącemu Dr Hirschbergowi podziękowanie za gorliwą działalność. Na wniosek komisyi kontrolującej udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem wybrano prezesem ponownie Dra Al. Hirschberga, a do wydziału wybrano pp. J. Bałabana, H. Kopię, W. Kowalówkę, St. Majewskiego, M. Olszewskiego i Dra J. Steczkowskiego. Na wniosek p. P. Stwiertni uchwaliło zgromadzenie wybrać osobną komisyę, która wspólnie z nowym wydziałem ma się zastanowić, jakie zmiany należy poczynić w statucie w celu rozszerzenia zakresu działalności Towarzystwa. Do tej komisyi zostali wybrani pp. J. Amborski, Al. Klimuszewski, Dr T. Szydłowski, Dr T. Skałkowski i P. Stwiertnia. Udział w zgromadzeniu, którego narady trwały $2^1/_2$ godziny, wzięło 194 członków.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w Budzanowie, w powiecie trembowelskim, na restauracyę klasztoru, zapomogi w kwocie 200 złr. — tudzież zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie, w powiecie rohatyńskim, na restauracyę szpitala, zapomogi w kwocie 200 złr.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym wydrukowano w dziale ekonomicznym „w sprawie przywrócenia waluty konwencyjnej" zamiast „waluty kruszcowej."

Mylnie wczoraj wydrukowano, iż Najj. Pan przybył do Wiednia z Pesztu, gdyż przybył z Ischl.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 25go: Drugi gościnny występ Józefa Kotarbińskiego: *Romeo i Julia*, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira. P. Kotarbiński wystąpi w roli Romea.

W sobotę 27go: Trzeci i przedostatni gościnny występ J. Kotarbińskiego: *Hamlet*, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira. — P. Kotarbiński wystąpi w roli tytułowej.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie
sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

		¹/₁ butelki	½ butelki
Pauillac	Złr.	1·60	—.90
Artisan de Listrac	„	2·25	1·20
St. Estephe S.	„	2·70	1·45
Bordeaux białe:			
Graves	Złr.	2·70	1·45
Preignac	„	3·10	1·75

— Dnia 23go kwietnia pogoda; term. od 6·8 doszedł do 22·5 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7ej rano dnia 24go stan jego był 740·0 millim., term. 11·0 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 25 kwietnia: ś. Marka ewang.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczoraj wystąpił gościnnie pan Józef Kotarbiński, artysta teatrów warszawskich, znany już dobrze naszej publiczności z poprzedniego swego pobytu.

Rola Uriela Akosty dała mu obszerne pole do wykazania wszystkich dodatnich stron swego talentu i potrafił z niej wytworzyć prawdziwą kreacyę, jakkolwiek inaczej ją traktował niż inni poprzednicy. Uriel Akosta, w jego interpretacyi, to nie fantasta, olśniewający porywami i górnolotnemi frazesami, lecz istotny filozof-myśliciel, odczuwający głęboko myśl autora i wybornie rozumiejący. Nie oddziaływał na imaginacyę widza, lecz za pomocą gry inteligentnej, umiał przemówić prosto do jego serca i zagrać na nerwach, jak skończony wirtuoz. Sceny z matką i w synagodze odegrał z istotnem uczuciem i tą prawdą życiową, za którą się dziś tak ubiegamy i która dziś jest podstawą sztuki dramatycznej. Jedno tylko możnaby zarzucić, iż czasem używa poz akademickich, lecz to nie jest błędem i stanowi nawet pewną właściwość pierwszorzędnych artystów teatru warszawskiego. My do tych poz nie jesteśmy przyzwyczajeni i być może, dlatego wydają się nam nieodpowiednie.

P. Kotarbiński po tym pierwszym występie wstępnym bojem pozyskał uznanie publiczności, gdyż przedstawił się nietylko jako rutynowany artysta, lecz posiadający przytem talent i wyższą inteligencyę.

Teatr był przepełniony, a gościa po każdym akcie ciągle oklaskiwano i wywoływano.

We czwartek: *Romeo i Julia.* P. Kotarbiński odegra rolę nieszczęśliwego kochanka córy Capuletów. Rola ta ma się zaliczać do najlepszych kreacyj, w repertuarze artysty warszawskiego.

Sztuka od występów p. Tatarkiewicza, nie była graną w naszym teatrze. Obsadzona jest najlepszemi siłami. Julię wykona panna Kałużyńska, a Mercutia p. Lubicz. *Z fotelu.*

Wystawa Matejki, mimo wyjątkowej uroczystości dnia wczorajszego, tak tłumnie od pierwszej chwili była zwiedzaną, że Dyrekcya Sztuk Pięknych będzie prawdopodobnie zniewoloną jeden dzień w tygodniu wyznaczyć o podwyższonej cenie wstępu dla osób pragnących bliżej się rozpatrzeć w pełnych treści utworach. Wielkie zaciekawienie mianowicie budził komentarz przez samego mistrza napisany, a który w połączeniu z widokiem obrazów tak potęgą myśli, jak urokiem sztuki widza równocześnie przykuwa.

Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza zajęte jest obecnie zbieraniem materyałów do biografii i bibliografii dzieł Adama. Zajmuje się też wyczerpującem opracowaniem tekstów Mickiewicza w ten sposób, aby kiedyś wydać można ostateczną, czyli tak zwaną *édition définitive* dzieł genialnego wieszcza.

Ciekawe dokumenta do czasów studenckich i profesorskich Adama Mickiewicza, wypisał p. Żmigrodzki, bibliotekarz z Suchy, w Archiwum książąt Czartoryskich (sprawy kuratorstwa zakładów naukowych na Litwie) i kopie ich złożył Towarzystwu literackiemu imienia Mickiewicza na ręce wiceprezydenta tegoż Towarzystwa K. hr. Przezdzieckiego.

Salon odrzuconych obrazów w Wiedniu cieszy się wcale niezłem powodzeniem. — W niedzielę wielkanocną zwiedziło go 709 osób. Dzienniki wiedeńskie wymieniają obrazy już na tej wystawie zakupione: Ranzoniego, Kasparidesa i Zellnera. Jak na początek to dosyć. — Sztukę polską przedstawia w Salonie odrzuconych Tadeusz Rybkowski. Z tego sądząc, trzebaby przypuścić, że komitet odrzucający postępował bardzo surowo.

Pani Judic, słynna artystka dramatyczna paryska, przybyła do Wiednia ze swojem towarzystwem aktorów. O wypadkach zaszłych na pierwszem przedstawieniu w Carltheatrze doniósł telegram wczorajszy.

Książki nadesłane Redakcyi:

Włodzimierz Zagórski (Chochlik): Nowelle. — Warszawa, G. Centnerszwer. 8⁰ str. 224.

Wacław Lieder: Poezye (pośw. Jul. Słowąckiemu, Fr. Chopinowi, Art. Grottegorowi, trzem bogom (!). — Kraków, nakład poety, G. Gebethner i Sp. 1889, str. 284.

Dr Franciszek Chłapowski: Pogląd na trzydziestoletnią działalność wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. — Poznań, 1889.

Nowiny lekarskie, organ Wydziału lekarskiego Tow. Przyjaciół Nauk poznańskiego, pismo miesięczne, wychodzące zeszytami w wielkiej 8ce w objętościach około 3 ark. druku.

Czesław Czyński: O suggestyi hipnotycznej w pedagogice. — Kraków, G. Gebethuer i Sp.

Instytucya czci i chleba. Sprawozdanie z czynności zarządu i obrotu funduszów z r. 1888. — Paryż 1889.

Sprawozdanie Koła literacko-artystycznego we Lwowie za czas od 26 listop. 1887 do 31 grudnia 1888. Lwów, 1889.

E. Nawrocki w Przemyślu: Najkrótsza i najlepsza metoda do nauczenia się obcych języków w 10 lekcych, a obejmująca języki światowe: Volapük, angielski, francuski, niemiecki. Zeszyt I, II, III, bez m. i r.

Przeglądu Lekarskiego Ner 16 zawiera: Krówczyński: O poronnem leczeniu kiły. Trzebicky: Z kazuistyki chirurgicznej. W sprawie przepuklin ściennych. Biernacki: Z pracowni farmakologicznej prof. L. J. Tumasa w Warszawie. Hypnoza u żab przy różnorodnych środkach (c. d.). Oceny i sprawozdania. Towarzystwo lekarzy galicyjskich. Sekcya lwowska. Higiena, Epidemiologia, Policya lekarska. Wiadomości bieżące.

„Przewodnik naukowy i literacki," wychodzący we Lwowie, w zeszycie kwietniowym zawiera kilka bardzo zajmujących prac, między innemi p. Kętrzyńskiego „O przywileju kardynała Idziego z r. 1105" i dalszy ciąg artykułu „Nieborów i Puławy w pierwszych latach po ostatnim rozbiorze Polski" przez R.

„Revue des deux Mondes" w zeszycie z dnia 15 b. m. pomieściła obszerną rozprawę p. T. de Wyzewa p. t.. *Les peintres primitils de l' Allemagne*, napisana na podstawie świeżo ukończonego dzieła Janitschka *Die deutsche Malerei*, stanowiącego część wydawnictwa berlińskiego *Geschichte der deutschen Kunst.*

Dział ekonomiczny.

W sprawie refakcyj kolejowych ogłasza dziennik rozporządzeń ministerstwa handlu reskrypt ministeryalny z dnia 31 marca b. r. do wszystkich zarządów austryackich dróg żelaznych, polecający im zebrać autentyczne daty o praktycznej wartości różnych rodzajów refakcyj. Miarą wartości tej ma być użytek, jaki się z nich robiło. Celem reskryptu jest nietylko położyć kres ustawicznemu wzrastaniu tych wyjątków z pod zwykłych taryf (w roku 1886 było ich 3430, w roku następnym 3681, a w roku ubiegłym 4065), lecz wprost zmniejszyć ich liczbę i tym sposobem uczynić zadość rozlicznym skargom na refakcye. Reskrypt wzywa zarządy kolejowe, aby stosownie do rezultatu zebranych dat pozaprowadzały zmiany, mianowicie żeby te bonifikacye, które nadawane są zaraz przy obliczeniu opłaty przewozowej, jeśli z nich użytek robiono znaczny, odtąd pomieszczone były w zwykłych zeszytach taryfowych, choćby tylko jako taryfy wyjątkowe, przez co użytek z nich ułatwi się i upowszechni. Co do tych zaś bonifikacyj, które polegają na zwrocie części opłaty przewozowej po zliczeniu ilości towaru przewidzianego w pewnym dłuższym okresie czasu, zaleca minister jak najwięcej ograniczyć ten rodzaj ulg taryfowych, a w tych wypadkach, w których refakcya nadal także się ostoi, albo zupełnie znieść warunek wielkiej ilości przewiezionego towaru, albo przynajmniej zawarowaną ilość bardzo obniżyć, aby tym sposobem z jednej strony rozjaśnić chaos panujący w sprawach refakcyjnych, z drugiej strony użytek z tego także rodzaju refakcyj więcej upowszechnić, skoro dotychczas przystęp do użytku z nich stoi otworem tylko wielkim handlarzom, spedytorom i t. p. Wszelkie ulgi taryfowe, z których albo wcale nie korzystano, albo w stosunkowo małej tylko mierze, mają być zupełnie zniesione.

W sprawie sfinansowania pożyczki propinacyjnej uzupełnia *N. fr. Presse* wczorajsze doniesienie wiadomością, iż do konkurencyi wezwane zostały z wiedeńskich banków: Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, bank dla krajów koronnych w spółce z Bankvereinem, wreszcie Unionbank. Mają one do dnia 26 b. m. się oświadczyć, czy pragną wziąść udział w powyższym interesie. Około 15 maja nastąpi rozpisanie terminu konkurencyjnego do zgłoszeń ofertowych.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej z dnia 23 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 7·12—7·17, na maj-czerwiec 7·10—7·15, na jesień 7·40—7·45; żyto na wiosnę 6·18—6·23, na maj-czerwiec 6·25—6·30; kukurudza na maj-czerwiec 5.15—5·20; owies na wiosnę 5·85—5·90, na maj-czerwiec 5·85—5·90; spirytus kontyngentowany 15·37—15·62; nafta amerykańska 22·—, „White Star Prima" 21·25——·—, galicyjska cesarska 21·75.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (907)

Znaczenie zdrowej krwi dla ludzkiego ciała nie jest u publiczności jeszcze należycie uznane. Ludzie nie pojmują tego, że bardzo wiele cierpień wywołuje zła niedostatecznie złożona krew. Osoby narzekające na niedokrewność, nawał krwi, bladnicę, wyrzuty skórne, dolegliwości hemoroidaine i t. p. powinny starać się o to, ażeby uregulowanem trawieniem i odżywieniem wzmocniły krew. W takich wypadkach oddają jak wiadomo pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta, do nabycia w aptekach pudełko po 70 ct., bardzo cenne usługi, dlatego też kobiety z powodu swego przyjemnego skutku przewyższają je nad wszelkie inne środki. Należy jednak żądać, zwracając uwagę na imię, zawsze pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta. Również trzeba uważać, że każde prawdziwe pudełko ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i oznaczenie Apotheker Rich. Brandt's Schweizerpillen. Wszystkie inaczej wyglądające pudełka należy odrzucić.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 24 kwietnia. Wiec katolicki zapowiada się bardzo poważnie. Całe duchowieństwo i cała niemal arystokracya wezmą w nim udział. Strossmayer, będąc sam cierpiącym, przyśle dwóch delegatów.

Wiedeń 24 kwietnia. Powstaje silna agitacya, aby w tym roku zapobiedz odbywaniu się tu targu zbożowego, skoro stosunki okazują się niebezpiecznemi.

Wiedeń 24 kwietnia. Dzienniki centralistyczne podnoszą, że bezrobocie woźniców miało przebieg dość spokojny, ale pewna część ludności pochwyciła tę sposobność, aby popełniać gwałty, co dowodzi wielkiego niezadowolenia i wzburzenia, czyhającego tylko na to, aby niszczyć; podsyca je zaś antisemityzm. Poczytują tu za błąd wielki, że dopuszczono do bezrobocia, zapominając o tem, że jedno złe wywołuje drugie, zwykle gorsze. Wczoraj późnym wieczorem powtórzyły się nadużycia. Gromady ludności rzucały kamieniami na dragonów i huzarów, co wywołało ich atak. Batalion piechoty pozamykał w końcu ulice. Szerzono popłoch, że gawiedź podpali Favoritenstrasse w ośmiu miejscach. Dużo rannych i uwięzionych. Dragona, który spadł z konia, porwała gawiedź i ukryła gdzieś, że go znaleść nie można. W gmachu Rother Hof wybito wszystkie okna.

Podobne zajścia wydarzyły się też na Hernals, gdzie musiano wszelki ruch wstrzymać. Wojsko rozpędziło tłumy. Wśród rozruchów odzywały się okrzyki przeciw żydom. Wojsko odejść dopiero mogło około jedynastej w nocy. W kilku sklepach pogruchotano wielkie szyby wystawowe. Na wojsko rzucano także z okien domów kamienie i węgle.

Uwięziono 150 ludzi. Wielu robotników oświadczyło, że się solidaryzują ze strejkującymi woźnicami, ale potępiają nadużycia.

Preszburg 24 kwietnia. Kandydaturę Szilagyego na posła przyjęto z entuzyazmem.

Bruksella 24 kwietnia. Boulanger bardzo przygnębiony, gdyż wie, że nie będzie już mógł wrócić do Belgii. Księżna Uzes przybyła go pożegnać.

Konstatynopol 24 kwietnia. Milan pojechał do Damaszku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 kwietnia. Cesarz dzisiaj ponownie udzielał posłuchania prezesowi policyi baronowi Krauss.

Wiedeń 24 kwietnia. *Wiener Ztg* donosi, iż na mocy patentu cesarskiego rozwiązane zostały sejmy krajowe w Czechach, Dalmacyi, Galicyi, Krainie, Tyrolu, Istryi, Gorycyi i Gradysce, tudzież zarządzone zostały nowe wybory.

W nieurzędowej swej części powiada *Wiener Ztg*, iż rozwiązane sejmy ukończyłyby latem b. r. prawem oznaczony sześcioletni okres swej działalności. Zwołanie takowych przed końcem terminu nie byłoby możebnem, a okazało się pożądanem, aby nowe wybory nastąpiły możliwie najwcześniej. Rozwiązanie sejmów daje obecnie możność odłożenia nowych wyborów na czas najwygodniejszy dla ludności oraz pewność, iż wybory do nowej reprezentacyi narodu na termin przeprowadzone zostaną.

Wiener Ztg ogłasza, iż cesarz zamianował inspektorami szkół krajowych dyrektora gimnazyum Franciszka Józefa Dra Zygmunta Samolewicza, dyrektora gimnazyum państwowego w Tarnopolu Dra Seweryna Dniestrzańskiego, tudzież profesora IV gimnazyum państwowego we Lwowie Jana Lewickiego.

Ekscesy z powodu zmowy służby tramwajowej w dzielnicy Favoriten i na przedmieściu Hernals powtórzyły się wczoraj w większych rozmiarach. O godzinie wpół do 8 zebrał się tłum liczący do tysiąca osób, który obrzucał wojsko kamieniami. Kawalerya natarła na ekscedentów z dobytemi pałaszami, a o wpół do 10 oczyścił ulice batalion piechoty. Około 10-ej godziny wszędzie mniej więcej panował już spokój. Nastąpiły liczne aresztowania. Wiele osób zostało zranionych.

Wiedeń 24 kwietnia. Dzisiejszy ruch tramwajowy powrócił do normalnego stanu. 150 wagonów pośredniczy w komunikacyi. — Niektórzy z woźniców należących do zmowy powrócili do służby. Doniesienie o użyciu przez straż broni palnej jest fałszywe; dano tylko wystrzał alarmowy.

Towarzystwo kolei konnej uchwaliło możliwie uwzględniać żądania tych strejkujących, którzy zamierzają powrócić do służby.

Buda-Peszt 24 kwietnia. Dzienik urzędowy ogłasza nominacyę posła do parlamentu Langa sekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

Preszburg 24 kwietnia. Na licznem zebraniu wyborczem przyjęto przez aklamacyę kandydaturę ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego na posła do parlamentu.

Berlin 24 kwietnia. *Polit. Nachr.* donoszą, iż król saski nadał w dniu wczorajszym, jako w rocznicę swoich urodzin, ministrowi stanu Bötticherowi wielki krzyż saskiego orderu zasługi.

Monachium 24 kwietnia. Według wiadomości z Hohenschwangau stan zdrowia królowej matki pogorszył się; podczas ostatniej nocy kilkakrotnie powtarzały się wymioty. Zawezwano lekarzy na konsultacyę.

Monachium 24 kwietnia. Według dalszych wiadomości z Hohenschwangau osłabienie królowej matki wciąż się zwiększa, wskutek utrudnionego trawienia. Prof. Ziemssen i radca zdrowia Brattler wyjechali do Hohenschwangau.

Rieka 24 kwietnia. Królowa belgijska wraz z ks. Klementyną przybyły tutaj i powitane zostały przez arcyksięcia Józefa. Rodzina arcyksiążęca odwiedziła kardynała Haynalda w Abbazyi, którego stan zdrowia widocznie się poprawia.

Londyn 24 kwietnia. Na zebraniu konserwatywnem w Bristolu wygłosił mowę Salisbury, w której podniósł potrzebę wzmocnienia floty, zaznaczając przytem, iż niedorzecznością byłoby zwiększać niebezpieczeństwo zewnętrznej zaczepki przez zezwolenie na niezależny rząd irlandzki, który ewentualnie mógłby być nieprzyjaznym Anglii.

Bruksela 24 kwietnia. Dzisiaj rano o godz. 6 minut 45 opuścił Boulanger wraz z towarzyszami Brukselę, udając się przez Ostendę do Londynu. Zajść żadnych nie było.

Bukareszt 24go kwietnia. *Agence Roumaine* donosi, iż co do zajścia na węgiersko-rumuńskiej granicy minister spraw zagranicznych obiecał prędkie załatwienie tej sprawy. — Komisya uda się wkrótce na miejsce celem przywrócenia *status quo ante.*

(Zajście, o którem mowa, dotyczy naruszenia granicy ze strony Rumunii. Ks. Ghika z uzbrojonym zastępem wtargnął onegdaj do lasu Solyomoar, należącego do komitatu Csikskiego, rozpędził strażników szeklerskich i zabrał zapasy drzewa. Nadżupan hr. Andrzej Bethlen złożył raport ministerstwu z prośbą o przywrócenie *status quo ante* i zadośćuczynienie drogą urzędu zagranicznego, gdyż ze strony Rumunii naruszone zostały międzynarodowe stypulacye artykułu 14 ustawy z r. 1888. *Przyp. Red.*)

Belgrad 24 kwietnia. Król i towarzyszący mu rejenci i ministrowie powrócili do stolicy. — Z Szabacu towarzyszył królowi osobny statek, wiozący najwybitniejszych obywateli miasta. Z Belgradu wypłynęły na spotkanie dwa statki. W przystani z zapałem powitały króla niezliczone tłumy ludności.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 24 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austr. papier. opod.	85 75	Oblig. indemn. gal.	104 90
„ srebrna „	85 75	4½% Obligac. Poż.	
„ 4% złota	111 —	kraj. galic.	95 25
„ 5% pap. nieop.	100 30	6% Listy zast. gal.	
Akcye Ban. Aus.-W.	905 —	Za. kred. z. 36-let.	95 —
„ kredytowe	298 50	4½% Listy zastaw.	
Londyn	119 90	Banku kraj. gal.	97 25
Napoleony	9 49½	Akcye Länderbank.	241 90
Dukaty	5 65	„ kol. Kar. Lud.	207 25
Marki	58 57½	„ „ lw.-czern.	237 —
5% Renta węg. pap.	96 50	„ „ połudn.	106 75
4% „ „ złota	103 15	Ruble	127 50
Losy prem. węg.	144 75	Srebro	— —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 24 kwietnia.

Banknoty austr.	170 90	4% Listy likw. pol.	58 —
Krótki Wiedeń	170 75	Akc. kol. Kar. Lud.	88 62
Banknoty ros.	217 30	„ austr. kred.	158 50
5% Listy zast. pols.	64 60		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 kwietnia.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	127 —	128 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
0-to frankówka ważna	9 46	9 56
Rubel srebrny obrzezkowy	1 30	1 40
Obligi.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i dłużne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	— —
6% „ włość. w Lw. w lik.	56 75	59 —
5% „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 25	98 —
Akcye kolejowe i bankowe		
Kolei Karola-Ludwika po 200 złr.	207 —	208 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
„ Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Tow. austr. czerwonego Krzyża	[illegible]	[illegible]
Bazylika Bud.-Pest.	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 24 kwietnia. Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4½% Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
„ srebrna	[illegible]	[illegible]
4% Renta złota	110 90	111 15
5% „ papier. nieopodatkow.	100 30	100 50
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	144 60	145 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	150 25	150 75
„ „ 1864 „ 100 „	181 25	181 75
„ „ 1864 „ 50 „	181 25	181 75
4½% Obl. pol. kol. węg.	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	246 10	246 40
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	107 25	107 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	192 50	193 50
„ Nord-Ost. . 200 „ „	185 75	186 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 50	121 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 75	83 2
„ nieopod.	91 50	92
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100 20	100 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 50	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 —	149 —
„ złot. 200 złr. 5%	120 80	121 10
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 70	101 30
„ „ II Em. 200	100 50	— —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	9 80	9 82
Funty Szterlingi angielskie	11 99	12 04
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100 rubli	127 75	128 —

Lwów 23 kwietnia.

[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 23 kwietnia.

[illegible]	[illegible]	[illegible]

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu **X. St. Załęskiemu** za troskliwe odwiedzanie i udzielanie pociechy w ciężkiej chorobie mojego męża, oraz za bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi zmarłemu, jak również Wielm. **Drowi K. Kramarzyńskiemu** za troskliwą i staranną opiekę nad chorym, Kolegom i Szanow. Publiczności za udział w pogrzebie — składam wszystkim i każdemu z osobna serdeczne: „Bóg zapłać!“
(1121) *Anna Majnert* z rodziną.

Leśniczy egzamin.,

kawaler, 25 lat, b. student szkoły lasowej, Czech, językami niemieckim, polskim i czeskim w mowie i piśmie doskonale władający, obecnie w dobrach JO. Księcia Puzyny w Narolu zostający, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 czerwca b. r. — Adres: *Ferdynand Wanke*, leśniczy w Narolu. (1115-1-3)

Bardzo piękny pobyt letni.

Kąpiele Salzerbad Kleinzell

p. Hainfeld N. Ö., ze zdrojami działania Karlsbadu - Franzensbadu. Pływalnia, kąpiele solankowe, wszelkie kuracye. [1119-1-]

PATENTE

w kraju i zagranicą — uskutecznia inżynier **H. Palm** (Michalecki & Co.) **w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.** Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt. **Przeprowadzono około 11000 starań o patenta.** [1095-1-25]

Modele paryskie.
Kapelusze wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

Magazyn mód Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka uzdolnionych panien w krawieczyznie damskiej znajdzie stałe zajęcie. [1089-2-18]

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokro upalne lichte, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** waż z worków kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie zaraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.** (482 20-30)

Kuchnie naftowe,

maszynki spirytusowe do gotowania, **samowary Tulskie** oraz blaszane własnego wyrobu poleca (465-7-26)

Karol Markus, blacharz *w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 18.*

Urządza łazienki domowe, wodociągi, klozety, pokrywa dachy wszelkiemi materyałami i łupkiem.

Na Wystawie krajowej 1887 roku odznaczony **Dyplomem honorowym**, jako pierwszą i najwyższą nagrodą.

Ziemniaki do sadzenia

Aurelie, Charlotte, gelbe Rose, Imperator, Matador za 5 klg. 2 marki 50 fen., za 100 metctr. 40 mar. opłatnie Grottkau. Ziemniaki **Juno** za 50 klg. 10 mar., do tego nowe worki na ziemniaki po 80 fen. ma na sprzedaż **Dom. Ebenau pod Grottkau** w Pruskim Szlązku.
(1028-4-5) *P. Franke.*

PAPA DACHOWA, LAKIER DACHOWY.

asfaltowe płyty izolacyjne, **carbolineum** (brunatna konserwująca powłoka na drzewo), **mykothanaton** (najradykalniejszy środek przeciw grzybowi domowemu) oraz **lakier żelazisty**; fachowo urządzone najtańsze wykonanie **drewnianych dachów cementow. i dachów papowych** za poręczeniem, tudzież rekonstrukcya, naprawy, porady i roboty konserwacyjne takich dachów.

Paweł Hiller i Sp. w Wiedniu, IV. Favoritenstr. 20, **w Wiedniu.**

Kosztorysy, prospekta itd. darmo i opłat. **Fabryka: Brunn am Gebirge.** (534-8-10)

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca

Aleks. Herzog *w Wiedniu, Graben,* **Bräunerstr. 8.** (617-24-)

Katalogi darmo i opłatnie.

Osoba

w średnim wieku, kochająca bardzo dzieci i umiejąca zjednać sobie ich miłość i przywiązanie, poszukuje od 15 maja posady do Lwowa. Adres pod lit. **F. G.** poste restante **Kraków.** (1120-1-2)

Kąpiele Gleichenberg

w Styryi, stacya Feldbach, węg. kolei Zachod.

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Na wszelkie zapytania odpowiada i prospekta darmo i opłatnie wysyła Dyrekcya Zakładu zdrojowego w Gleichenbergu. (1037-1-4)

Najwyż. K. K. uznanie. Wystawa Barcelona 1888 medal.

Zarząd ogrodów w Olszy

naprzeciwko Cmentarza Krakowskiego,

poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon znaczny zapas wysadków kwiatowych, jakoto: bratki, stokrótki, niezapominajki, gwoździki itp., oraz drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy wiszące, wierzby, jesiony, róże, głogi, koniferę. — Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewami i kwiatami, podług życzenia Szan. Publiczności, po cenach jak najmożliwiej przystępnych. Również sprzedaje się wysadki jarzyn, kalafiory, kalarepę, kapustę, selery, sałatę i t. p. Poleca się zatem Szan. Publiczności. (984-5-6)

Fabryka smacznych holenderskich likierów.

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU, I, Kohlmarkt Nr. 4.**

WYNAND FOCKING

firma założona 1679.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (410-12-)

PIGUŁKI BLANCARDA

Z JODKIEM ŻELAZA NIEZMIENNEM

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officyalny francuski, sankcyonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wybornie w wszystkich rodzajach chorób, które wymagają zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatwardzenia, humory*, etc.), słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymaniu czasów lub ciężkiem ich regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podbudzenia organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N. B. Jod nieczysty lub zepsuty żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy naszej pieczęci i podpisu.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW
(691 8 40)

Dra Fr. LENGIELA BALSAM BRZOZOWY.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijany, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy otrzymuje się płyn prawie cudownego skutku. [88 10]

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym balsamem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież z skóry, która przez to staje się bieluchną i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i bliznę po ospie pozostałe, nadaje twarzy młodzieńczą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem 1 złr. 50 kr. — Do nabycia w Krakowie w apt. W. Redyka.

Teodora Gunkla

Kaiser Franz Joseph-Bad Tüffer

(nie Römerbad).

Stacya kolei Południowej Markt Tüffer — w Dolnej Styryi.

Gorące cieplice, 38¾° Cels., zarówno działające jak **Gastein, Pfäffers** w Szwajcaryi i **Czeskie Cieplice, w gościu, reumatyzmach, cierpieniach stawów i nerwów, chorobach kobiet** i t. p. Bardzo wielkie kąpiele basenowe i gustowne oddzielne kąpiele. Zimne kąpiele w rzece **Sann. Kuracya picia wód dla cierpiących na żołądek.** — Elektryczne oświetlenie i telefon. — Wyborna i tania restauracya. — Otwarte przez cały rok. — Pora letnia rozpoczyna się 1 kwietnia. — Lekarz kąpielowy **Dr. Maks. kawaler von Schön-Perlashof.** Broszury i prospekta darmo i opłatnie. (1028-2 6)

NATURALNY [1117-1-25]

Biliński zdrój szczawiowy!

Oddawna uznany zdrój leczniczy w cierpieniach nerek, pęcherza, żołądka itd.; wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).

„ROŻNÓW“

klimatyczne miejsce lecznicze w Morawii.

Pora trwa od dnia 15go maja do 15go września. (1116-1-3)

ochronione od północ. wiatrów wysok. górami karpackiemi i lasami szpilkowemi, z łagod. powietrzem obfitem w ozon, i równym parkiem, doskonałe dla cierpiących na płuca i rekonwalescentów. Modny komfort. Zimne i ciepłe kąpiele, przyrządy pneumatyczne i wziewania, żętyca owcza, mleko górskie, kuracya kefyrem. Urząd telegraf. i poczt. Najbliższa stacya Krasna przez Weisskirchen.—Wszelkich objaśnień udziela najchętniej **miejski komitet leczniczy.**

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, wziewalnia.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Mieszkania w 1. i ostatnim sezonie o $1/3$ część tańsze.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki*, b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1082-2-25]

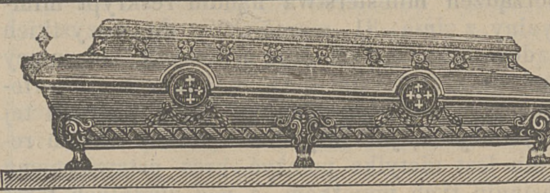

Pierwszy krakowski zakład pogrzebowy
Wł. Lipińskiego w Krakowie

ulica Mikołajska, dom Wgo Dr. Śliwińskiego,
podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. (898-7-)
Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej.
Adres telegramu: ***Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.***

Maggi's

ekstrakty bulionowe

tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.
Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.
Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.**
W Tarnowie u Tadeusza Scharffa.
(77 19-20)

Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice.

Perła Karpat w Górnych Węgrzech, w odległości 20 minut od stacyi kolei **Tepla-Trenczyn-Cieplice** kolei doliny Wagu i nowootwartej linii Vlarapass, z **Krakowa** dostać się można łatwo przez **Bogumin-Zylinę** w **9 godzinach. Najsilniejsza cieplica siarczana** państwa austryacko-węgierskiego z **źródłami 40° C.** ciepłoty. **Wspaniałe położenie** w pysznej okolicy leśnej. Kąpiele polecane są w wypadkach **gośćca, reumatyzmu, porażeniach, newralgiach, ischias, przewlekłych chorobach skórn., próchnieniu i obumarciu kości i t. d.** — Wygodnie urządzone baseny i **oddzielne kąpiele, zbytkownie** urządzone **nowe** kąpiele **(Hammâm)** w stylu maurytańskim.

Kuracye żętyczne, kuracye mięsieniowe, elektryczne opatrywanie, kuracye terenowe wedle prof. **Oertla.** Wszystkim wymaganiom **higieny i wygody** odpowiednie **tanie** mieszkania. Koncerta, teatr i inne przyjemności. Dobra źródlana woda do picia, wyborna kuchnia. Prawie na wszystkich stacyach kolejowych zniżone ceny za jazdę tam i napowrót. **Omnibusy i fiakry** przy **każdym pociągu.** Ilość osób na kuracyi 3500 i około 5000 przejezdnych. **Pora kąpielowa od 1 maja do 1 października.** Wyjaśnienia i illustrowane prospekta rozsyła darmo **zarząd kąpielowy hr. d'Harcourta** w **Trenczynie** w **Cieplicach.** (815-5-8

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU,**
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
(8-16-16)

WĘGIERSKIE WINA GÓRSKIE

szczególniej **villańskie wina własnego chowu** i z **majątków ziemskich** poleca najusilniej po najtańszych cenach handel win założony w roku 1872 p. f.

VINCENZ SCHUTH & COMP.

właściciele winnic i hurtowni producenci win
w **Villàny w Węgrzech,** (617-15-26)
stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa.
Firma odznaczona na wystawach w Budapeszcie, Szegedynie, Tryeście, Bordeaux, Amsterdamie, Brukseli i złotym medalem w Pięciukościołach 1888 r.

Pięć pokoi

z balkonem, na pierwszem piętrze, przy ulicy św. Filipa L. 21 (obok XX. Misyonarzy) jest od 1 lipca do wynajęcia. (1078-2-3)

Dywany, Kapy, Serwety, Firanki, Portyery,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (633-3-)

Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice L. 24.

CENY BARDZO NISKIE.

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **86** ct. (175 20)

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej .... zł. 2
1 flakon olejku orzechowego .... zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.
(873-9-20)

Podaję do wiadomości Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, że **pracownię bronzowniczą** po ś. p. **Floryanie Michniowskim w Przemyślu** prowadzić będę wspólnie ze synem. Będziemy się starali, pod każdym względem wykonywać roboty jak najdokładniej i najsumienniej po cenach umiarkowanych. Mam nadzieję, że Przewielebne Duchowieństwo i Szanowna Publiczność na pozostałe sieroty będą mieli łaskawe względy. (1111-2-5)
Zofia Michniewska w Przemyślu.

Deux Eleves

d'un Couvent des Ursulines de France, munies de brêvets et d'une recommandation de la Supérieure, désirent se placer dans une maison catholique en Pologne. — S'adresser Mme **Alexandrine Gettlich, Cracovie,** rue Sławkowska Nr. 11. (1086-2-2)

Technik budow. i uprawy rolnej.

Podpisany poleca się wielce szanownym dawnym kundmanom swego ś. p. ojca, po przebytej obecnie dłuższej praktyce, do wykonania wszelkich robót wchodzących w dziedzinę budowy i uprawy rolnej (szczególniej drenowania).

Henryk Thiele-Müller, technik.

Adres: Königl. Kreisbauamt Gleiwitz (Neubaubureau des Klodnitz-Kanals). (1070-3-3)

Pawilon

w parku Stryjskim (Kilińskiego) we Lwowie, wraz z koncesyą na wyszynk gorących napojów, oraz skład piwa krasiczyńskiego — jest natychmiast na kilka lat do wydzierżawienia

Bliższa wiadomość w Zarządzie browaru w Krasiczynie.
(1084 3 3)

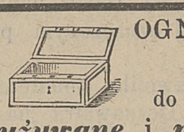

OGNIOTRWAŁE żelazne

kasetki

do przyśrubowania, tudzież
używane i ***nowe, ogniotrwałe***

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (1029 2-)
S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

Pierwsze przedsiębiorstwo czyszczenia w Budapeszcie, Josefsplatz 2.

Wygubienie pluskiew

z mebli i murów **„Tirgramem“, naszym nowo wynalezionym środkiem, który pluskwy w łatwy sposób zupełnie wygubia.** (1075 3-5)
Skład ma w **Krakowie J. Barberowski.** — Cena flaszki 20 ct., 40 ct. i 60 ct.

Wodolecznica Salzburg-Parsch,

u stóp Gaisbergu, 15 minut od miasta, wspaniała panorama górska, kuracye wodne, mięsienie, kuracye odtłuszczenia i dyetetyczne, kąpiele elektryczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, sala gimnastyczna, basen do pływania. — Pensyonat 2 złr. — Prospekta wysyła **Dr. Breyer.** (825 3-25)

Wypróbowane i przeszło 1000 uznań jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki.

WARSZTAT NOWYCH ZEGARKÓW i naprawa.

Wilh. Köllmer

w Wiedniu, IX., Servitengasse Nr. 1.

Najtańsze źródło sprowadzenia wszelkich rodzajów zegarków i łańcuszków. **3 lata rzetelnej poręki. 1000 uznań** do przejrzenia daje najzupełniejszy dowód **doskonałości** moich zegarków. — Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — **Stałe ceny.** — Handlarzom 10%. (693-8-10)
Illustrowane **cenniki darmo** i opłatnie.

Molla proszki Seidlickie.

OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (808-25-78)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Rędyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Sshaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*